

# GAZETA LWOWSKA

Kraków  
Biblioteka W.  
Lasiell.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:  
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamięscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —  
Zagranicą ? — P. K. O. Nr. 141.690

## Demokracja a elityzm w życiu politycznym.

Pozornie pomiędzy demokracją a elityzmem niema zasadniczych sprzeczności. O ile chodzi o możliwość wyłonienia z ogółu społeczeństwa indywidualności wybitnych, mogących dać z siebie jaknajwięcej wszystkim — im większa i mocniejsza podstawa piramidy, tem wyżej wznieść może się jej szczyt. Im większe zastępy powołane są do pełnego życia obywatelskiego, im liczniejszym gromadom udostępniona jest oświata, im głębiej przenika w nie kultura — tem łatwiej o wysunięcie się z pośród nich najzdolniejszych, największych przedstawiających wartości i o użycie tych najwybitniejszych na najwięcej pożytkowi reszty. Tak by być powinno przynajmniej... Wszak nawet bolszewizm uznaje t. zw. „wydwiznięć”, to jest jednostki wyjątkowo zdadne i uznawane za takie przez swych towarzyszy pracy i z tej racji wysyłane na uniwersytety w celu kształcenia ich i przygotowania do pełnienia w przyszłości funkcji odpowiedzialnych, wymagających wyższego poziomu myślowości.

I tu więc, pomimo balwochwaltwa Równości, mamy do czynienia z pewną planową selekcją, mającą cele głównie utylitarne co prawda, ale dążącą do wytworzenia w społeczności komunistycznej „robotników umysłowych”, którym z natury rzeczy musiałoby w przyszłości przypaść w wielu wypadkach role kierownicze. Tak jest przynajmniej w teorii... Inaczej nieco wygląda rzeczywistość.

Bolszewickie środowiska orzekające nie orientują się dobrze we właściwościach jednostek wyznaczanych do przyszłej działalności intelektualnej i ogromna ich część zawodzi wskutek tego pokładane nadzieje. Z prymitywu powstaje conajwyżej najposępniejszy typ na świecie — półinteligent albo o wiele mniej jeszcze, i ogół nie ma z niego najmniejszej korzyści. Niedouczek jest najgorszym siewcą ciemnoty i zniekształconych wyobrażeń.

W stosunkach demokratycznych selekcja odbywa się o wiele naturalniej. Tu „wydwiznięciem” staje się człowiek zdolniejszy i obrotniejszy od innych — własną siłą. O pójściu jego do szkół, czy do uniwersytetu nie decyduje żaden „sowiec”. Ot prosto — pragnienie wiedzy, wybiecia się, naturalne do nauki skłonności... no i jak we wszystkim w życiu — w pewnej mierze szczęśliwy przypadek... Ze sfer robotniczych, włościańskich i drobnoburżazyjnych wyrastają więc same przez się poniekąd umysłowości, wznoszące się ponad przeciętność i pomnażają szeregi pracowników ducha.

W zakresie twórczości kulturalnej — ludzie tego rodzaju bywają nieraz bardzo cenni. I jako siły administracyjno-wykonawcze, obracające się wśród mas, mają również swoje niewątpliwie walory: umieją mówić do szerokich warstw społecznych zrozumiałym, dostępnym im językiem. Umieją trafić łatwo do ich psychiki.

W ewolucji nowszych warstw społeczeństwa owa „elita”, wyrosła z nich samych, jest dźwignią niewątpliwą istotnego rozwoju. Zdawałoby się, że

powinno to zaważyć dodatnio i na stosunkach politycznych... Niestety tak nie jest... Tam, gdzie się zaczyna polityka, czyli popychanie tłumów w pewnym określonym kierunku — wpływy samorządnie wyłonionej inteligencji ludowej kończą się prawie w zupełności. Inteligencja bowiem, będąca siłą rzeczy szczerem dorobkiem demokratyzacji, w szalbierstwach partyjnych bierze na ogół udział niechętnie. Poprostu nie czuje do nich najmniejszej skłonności. Jest to dla niej zajęcie niedosć czyste... Schlebienie instynktom elementarnym mas znajduje się poniżej ich godności, poniżej poziomu moralnego, który przychodzi wraz z oświatą. „Elita” demokratyczna pozostaje przeważnie więc przy pracy u podstaw, czując się solidarną z całym Narodem i Państwem.

Na służbę demagogii, operującej na nizinach pojęć niedojrzałych, idzie inny całkiem rodzaj ludzi — pół i ćwierć inteligencja, te odpadki dążenia wzwyż, którym niesądzono nigdy osiągnąć prawdziwego uszlachetnienia myśli i duszy. Im to przypada rola menderów i agitatorów partyjnych prze-

*Z ostatniej chwili.*

### Dzień polityczny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 maja. W dniu dzisiejszym Prezes Rady Ministrów Prystor przybył go gmachu Sejmu gdzie złożył wizyty Marszałkom Sejmu i Senatowi. Równocześnie w Prezydium Rady Ministrów odbyło się uroczyste po-

deństwie. Bowiem nie mają żadnych zbytecznych skrupułów moralnych, które w tym fachu byłyby im nieprzewycięzoną przeszkodą. Umieją snuć niesprawdzone fantazje, marzyć nieodpowiedzialnie i kłamać, obiecywać i podniecać. Do tych funkcji mają przygotowanie dostateczne... I to czyni ich właśnie ulubieńcami mas. Oni to zyskują zaufanie środowisk, z których wyrosli i od których zbyt nie odskoczyli jednocześnie. To jest ta sfera, z jakiej rekrutują się przeważnie przeróżni „trybunowie ludu”...

Z istotną „elitą”, narostem cywilizacyjnym moralnego i oświatowego rozwoju, ta kategoria „działaczy” nie ma niestety nic wspólnego. To raczej pasorzyty, które wpijają się wyostrozonymi szponami swemi w zbiorową duchowość pewnych klas i wysysają z nich wszystko, co jest ich siłą i zdrowiem. Z takich typów wyrastają na ogół sztaby różnych „ludowych” i „robotniczych” organizacyj i stronnictw. Z nimi też musi potykać się Państwo w walce o ład i pożytek powszechny. To, co demokracja współczesna wydaje z siebie najlepszego, w tem niesławnym współzawodnictwie ambicji i apetytów bierze udział niezmiernie rzadko. I dlatego to walka z demagogią nie jest bynajmniej zapoznawaniem rzetelnych zdobywców demokracji. Te ostatnie, o ile rzeczywiste, stają się i pozostają własnością całego Narodu.

### „Młoda Japonia” w Europie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 maja. Dziś wyruszył z Tokio w podróż po Europie samolot zbudowany przez studentów Politechniki w Tokio. Samolot nosi nazwę Młoda Japonia.

### Nowy zamach w Podbrodziu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 maja. W Podbrodziu, które już trzykrotnie było terenem zamachu, znaleziono na szynach kolejowych kawał żelaza i masę kamieni, które mogły spowodować katastrofę. Policja poszukuje terrorystów.

### Rocznica św. Antoniego.

Padwa, 29 maja. (PAT). Rozpoczęły się tu uroczystości w związku z 700-tną rocznicą śmierci św. Antoniego.

### Eksplzja w Atenach.

Ateny, 29 maja. (PAT). Wedle doniesień z miejscowości Gytion w składzie materiałów wybuchowych nastąpiła eksplozja, która spowodowała pożar. Pożar ten strawił trzy sklepy oraz dwa domy. Pożar wyrządził szkody, idące w miliony drachm.

### Skazanie komunistów.

Sosnowiec, 29 maja. (PAT). Wczoraj przed sądem okr. odbyła się rozprawa przeciwko Mieczysławowi Kazdziejowi z Czeladzi oraz 6 jego towarzyszy członkom związku młodzieży komunistycznej oskarżonym o pędburzenie tłumów, kolportowanie bibuły komunistycznej, wywieszenie w Magistracie w Czeladzi sztandaru komunistycznego i t. d. Na rozprawie zapadł wyrok skazujący Kazdzieję oraz 4-ch jego towarzyszy na sześciolateńskie ciężkie więzienie, dwóch zaś na cztery lata ciężkiego więzienia.

### Stracenie anarchisty.

Rzym, 29 maja. (PAT). Dziś rano o godzinie 4.27 w podwórku więzienia Barschi wykonano wyrok śmierci na terrorystę Michale Schirru. Skazanego rozstrzelano.

## Prof. Piccard o swym locie.

### Pierwszy wywiad człowieka, który był 16 klm. nad ziemią.

Berlin, 29 maja. (PAT). Prof. Piccard udzielił przedstawicielowi biura Wolffa wywiadu w którym z zadowoleniem stwierdził, że większość aparatów w gondoli funkcjonowała przez cały czas lotu doskonale. Wszystkie eksperymenty dotyczące pomiarów atmosfery na wielkich wysokościach i w stratosferze w zupełności się powiodły. Już po 25 minutach balon osiągnął wysokość 10.000 metrów. Uczni pierwszych pomiarów dokonali dopiero na wysokości 15 kilometrów. Najwyższą wysokość jaką osiągnęli wynosiła 16 klm. Wedle notatek prof. Piccarda najwyższą tę wysokość balon osiągnął o godzinie 7.45 rano. Największe ciśnienie powietrza na tej wysokości wynosiło 76 mm czyli 1/10 część ciśnienia atmosfery na powierzchni zie-

mi. Prof. Piccard podaje, że uczeni kierunkiem lotu zupełnie się nie interesowali i byli zajęci wyłącznie czysto naukowymi pomiarami. Szybkość lotu wynosiła około 16 metrów na sekundę. Prof. Piccardowi wraz z jego asystentem nie było możliwym dokładne orientowanie się co do miejsca, nad którym przelatowali. Książyc wydawał się na tych wysokościach o wiele jaśniejszy, niż podczas obserwacji z ziemi. Bardzo wyraźnie zarysowały się na książycy grzbiety górskie. Na pytanie dlaczego prof. Piccard nie wylądował w górach bawarskich lub w dolinie Innu, uczeni odpowiedzieli, że niemożliwym było otworzyć wentyla. Sygnałów z lotniska w Innsbrucku prof. Piccard nie zauważył. Dopiero w godzinach wieczornych przystąpił do lądowania, które wedle jego notatek nastąpiło o godzinie 20.52. Temperatura w stratosferze na zewnątrz gondoli wynosiła 55 do 60 stopni poniżej zera, temperatura zaś wewnątrz gondoli wskutek działania promieni słońca dochodziła do 41 stopni powyżej zera. Ważną rolę w powodzeniu przypisuje prof. Piccard tej okoliczności, że posiadali ze sobą dostateczną ilość tlenu. Lądowanie odbyło się normalnie; w momencie lądowania obciążenie gondoli wynosiło 350 kg. Noc uczeni spędzili na zewnątrz gondoli już na lądowcu, zamierzając dopiero nad ranem udać się w dalszą drogę. Udało im się to jednak dopiero o godzinie 9-tej.



# Z za kulis teatru Rosji sowieckiej.

Pod tytułem „Le théâtre russe contemporain“ ukazała się w Paryżu książka p. Niny Gurfinkel, która opierając się na autentycznym materiale, z wielką znajomością rzeczy przedstawia obraz stosunków teatralnych w obecnej Rosji. Stosunki te są katastrofalne.

Pomiędzy reżyserami, z wyjątkiem zmarłego niedawno Wachtangowa, ani jednego porewolucyjnego nazwiska o większym znaczeniu. Ale i pomiędzy aktorami żadnego większego talentu. Więc może pośród autorów dramatycznych zabłysły nowe nazwiska? I tu nie. Są nowe kierunki, ale niema nowych talentów. Zresztą brak pola do pracy. Ani wezwania rządu, ani obietnice nie mogą pobudzić dramaturgii sowieckiej do nowego życia. Wszak każda sztuka podlega kontroli. Jeżeli zawarte w nich tendencje czy idee nie znajdują łaski w oczach cenzora, zostają prosto wykreślone. Ażeby sztuka mogła liczyć na pewne przyjęcie, musi wyrażać ideologię komunistyczną, dlatego też liczba sztuk ocenianych przychylnie przez cenzora jest stosunkowo niewielka.

Zawiodły też nowe drogi, na jakie chciano skierować teatr.

Naprzód uczyniono próbę zastąpienia dramatu t. zw. żywą gazetą. Widowisko takie polegało na komentowaniu ze sceny rozmaitych wydarzeń dnia, przyczem dawano krótkie aktualne inscenizacje, jak np. „Zamach na Lenina“ i t. p. Całość była nudna i nie pociągała publiczności. „Żywa gazeta“ zamarła. Nielepsz los spotkał tendencyjne teatryki „Niebieskich bluz“ i t. p., które również nie znalazły uznania, z racji beznadziejnej nudy, jaką od nich wiało. Zaczęto wystawiać tendencyjne sztuki chłopskie, które nie pociągały chłopów i sztuki robotnicze, które zupełnie nie interesowały robotników.

Przyszły czasy ciężkie. Przyszły głód i nędza. Skoro nie można zaradzić biedzie, niechże przynajmniej ludzie o niej nie myślą. A więc rozrywki. Bezplatne przedstawienia. Teatrem jest ulica, scena — platforma tramwajowa, a garderobą, w której aktorzy

przebijają się i szminkują, zwykły wagon tramwajowy. Innymi słowy, popularny teatr na kółkach i szynach. Gdy przedstawienie się skończyło, wagon z platformą jedzie na następny przystanek i tam widowisko rozpoczyna się na nowo.

Pierwszem udaniem przedstawieniem była inscenizacja pogrzebu Lenina. Widowisko odbyło się na placu

przed Pałacem Zimowym, w obecności 35.000 widzów. Sztuka nazywała się „Biali i Czerwoni“. Biali i czerwoni znajdowali się na dwóch scenach, połączonych pomostem, po którym maszerowały zwalczające się wzajemnie oddziały. Całym widowiskiem kierował reżyser, siedzący na 2-piętrowej wieży. Inne przedstawienie p. t. „Blokada Rosji“ urządzono na wyspie

„Kamienny Ostrów“. W każdą sobotę odbywają się „przedstawienia wesole“. Na przedstawienia te prowadzi się również dzieci pod kierunkiem nauczycieli. Kończą się one przeważnie sporządzeniem z gliny figury cara i spaleniem jej na stosie.

Tak więc teatr w Rosji jako sztuka upada, rozwija się zaś li tylko jako środek propagandowy idei komunistycznej.

L. W.

## Briand przed Izłą Deputowanych.

**Zwycięstwo 318 głosami przeciw 261.**

Paryż, 28 maja. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych było niezwykle ożywione. Premier Laval, który miał pierwotnie zamiar zażądać odroczenia złożonych interpelacji, w ostatniej chwili zmienił postanowienie i przyjął dyskusję nad interpelacjami.

Zabrał głos dep. Franklin Bouillon, który poczynił szereg zarzutów Briandowi, m. in., że Briand nie dotrzymał przyrzeczeń danych Izbie na posiedzeniu 8 bm., że w Genewie stanął wyłącznie na stanowisku jurydycznym, że pozwolił na odroczenie kwestji Anschlussu, że nie potrafił obronić Polski w kwestjach Śląska, że wyjechałszy zawczasie z Genewy o 1 dzień, dopuścił do przyjęcia na żądanie Curtiusa raportu w sprawie gdańskiej, i że zgodził się na wybór Hendersona jako przewodniczącego komisji rozbrojeniowej wówczas, gdy kandydatem Francji na to stanowisko był minister Benes.

W odpowiedzi, minister Briand w zręcznym przekonywującym sposób odparł wszystkie zarzuty interpelanta. Briand m. in. zauważył, że interpelant pomieszał pojęcia z dziedziny po-

lityki wewnętrznej z polityką zagraniczną. Nie wybrano mnie prezydentem republiki — zaznaczył Briand — pocieszam się jednak myślą, że prezydenturę objął dobry Francuz, głęboko przywiązany do instytucji republikańskiej. W dalszym ciągu przemówienia Briand powiedział: Mówią, że zdradziłem mandat, który dany mi był na Genewę, ograniczając się mianowicie jedynie do kwestji jurydycznej. Deputowany Franklin Bouillon musiał nie czytać chyba mego przemówienia w Radzie Ligi. Z deklaracji, którą tam uczyniłem, wynika wyraźnie, że zagadnienie Anschlussu zostało postawione jurydycznie, politycznie i ekonomicznie i że nie można w żadnym wypadku narazić na niebezpieczeństwo niepodległości Austrii. Stanowisko Francji w Genewie było zupełnie wyraźne i nie opuszczono tam niczego, by należycie bronić jej praw. Mówiąc o powzięciu decyzji co do sprawy Anschlussu i rzekomym wyjeździe jego o 1 dzień wcześniej, Briand wyraził przekonanie, że tak jak on byłby w tym wypadku postąpił także i deputowany Bouillon.

Wreszcie zarzut, że angielski minister Henderson wybrany został przewodniczącym komisji rozbrojeniowej jest bez znaczenia, gdyż Mała Ententa rzekła się tej kandydatury, a Henderson był jedynym kandydatem na to stanowisko i jednogłośnie został wybrany. Sprawa Śląska jest kwestją czystej procedury i kolega jego Minister Zaleski wcale z powodu takiego załatwienia sprawy niezadowolona nie wyraził. Tak, jak sprawy obecnie stoją, są kwestją przyszłości i polityka prowadzona w ten sposób w duchu pokojowym, powinna nas doprowadzić do pożądanego rezultatu.

Oczekuję teraz wypowiedzenia się Izby — zakończył Briand — wypowiedzenia się Izby bez hipokryzji z całą szczerością.

Po 40-minutowej przerwie posiedzenie zostało wznowione o godzinie 18.50.

Po powtórnej przemówieniu dep. Bouillona, po którym ponownie replikował Briand, posiedzenie zamknięto. Zgłoszono kilka wniosków, z których jeden podpisany przez radykałów społecznych, aprobuje politykę Brianda, ale jednocześnie wyraża pogląd, że tylko rząd jednolity co do swego składu, może skutecznie prowadzić ster państwa, drugi zaś wniosek zgłoszony przez większość, wyraża zaufanie rządowi i jego polityce.

W głosowaniu Izba Deputowanych wyraziła zaufanie rządowi 318 głosami przeciwko 261.

## Zmiany w Ministerstwie Skarbu.

Warszawa, 29 maja. (PAT). Prasa donosi, że podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Grodyński w najbliższych dniach ustąpi ze swego stanowiska i obejmie jedno z wyższych stanowisk w administracji skarbowej.

„Gazeta Polska“ dowiaduje się, że nominacja posła St. Starzyńskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu będzie podpisana w najbliższym czasie.

## Kaden-Bandrowski na czele „Strzelca“.

Warszawa, 29 maja. (PAT). „Gazeta Polska“ donosi, że kierownikiem stołecznego Okręgu Strzelca został p. Juliusz Kaden-Bandrowski a komendantem okręgu kapitan Wojtulewicz.

## Wręczenie nagród miasta Warszawy.

Warszawa, 29 maja. (PAT). Na wstępie wczorajszego porannego posiedzenia Rady Ministrów nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów i nagród laureatom Warszawy: artystycznej architekturze Stefanowi Schillerowi, muzycznej prof. Stanisławowi Niewiadomskiemu, oraz dyplom nagrody literackiej wdowie po ś. p. Zdzisławie Dębickim. Laureat nagrody naukowej prof. Oswald Balcer nadesłał depezę, że z powodu choroby przybyć nie może.

## Strajk w kopalni nafty.

Przemysł, 29 maja. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o godz. 9-tej wieczorem w kopalni nafty „Petro-nafta“ w Torosówce, obok Krosna, wybuchł strajk robotników naftowych na tle podwyżki płac. Robotnicy strajkujący w całej kopalni wyłączyli światło. Na miejsce, objęte strajkiem, udał się inspektor pracy z Przemysłu.

## Prof. Piccard uratowany.

**Balon wylądował na stokach Alp.**

Berlin, 28 maja. (PAT). Niem. Biuro Koresp. ogłasza pierwszą autentyczną wiadomość o wylądowaniu prof. Piccarda i jego towarzysza. Lot prof. Piccarda do stratosfery udał się. Balon osiągnął wysokość 16.000 m. Lądowanie odbyło się bez przeszkód, wczoraj wieczorem na lodowcu Gurgler Feerner na granicy austriacko-włoskiej. Prof. Piccard i jego towarzysze są zdrowi i znajdują się w drodze do wioski w Alpach Oetztaleskich. Balon i instrumenty do badań naukowych są nieuszkodzone. Zostaną one przetransportowane do Soelten.

Berlin, 28 maja. (PAT). Biuro Wolffa ogłasza dalsze szczegóły odna-

lezienia balonu prof. Piccarda. Na miejsce lądowania przybył o godz. 10.30 przedpołudniem jako pierwszy pewien nauczyciel wiejski w towarzystwie dwóch innych osób. Obserwowali oni lot balonu i wyruszyli w góry dziś o godz. 8 rano. Prof. Piccard i jego towarzysz wyszli z gondoli o własnych siłach. Ratownicy posilili ich herbatą i żywnością. Prof. Piccard oświadczył, że on i jego towarzysz czują się doskonale i mają jeszcze w gondoli pewien zapas żywności. Nocowali oni w gondoli. Po południu prof. Piccard z towarzyszem przybyli do wioski alpejskiej Obergurgel.

## Polscy dziennikarze katolicy w Budapeszcie.

Budapeszt, 29 maja. (PAT). Na zaproszenie związków katolickich dziennikarzy węgierskich imienia Pázmány'ego przybyła do Budapesztu delegacja polskich dziennikarzy katolickich złożona z księdza prałata Kłosa z Poznania, księży prałata Kwiatkowskiego i Kaczyńskiego z Warszawy, księdza Kosibowicza z Krakowa i redaktora Hutsche z Poznania. Na dworcu powitali gości polskich delegacji Związku węgierskiego oraz konsul polski dr. Strakosz. W czwartek

delegacja polska zwiedziła miasto i była przyjęta przez ministra spraw zagr. hr. Karoly'ego następnie brała udział w przyjęciu wydanym przez prezydenta parlamentu węgierskiego, dla członków Unji Przyjaciół Ligi Narodów a wieczorem Związek węgierskich pisarzy katolickich wydał dla gości polskich bankiet w którym uczestniczyło około 30 osób ze sfer katolickich.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 29 maja 1931.

### MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Rada Szkolna Powiatowa w Żółkwi, zamianowała z dniem 1 stycznia 1931 r. p. Marię Dąbrowską, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Mykietyńcach, powiatu Kosów, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Zameczku, powiatu Żółkiew oraz p. Stanisławę Walidudę, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Wawelówce, powiatu Skalat, nauczycielem 2 kl. publ. szk. powsz. w Dalniczu, powiatu Żółkiew.

Rada Szkolna Powiatowa w Horodence, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Jadwigę Fuskównę, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Żłobach i z dniem 16 grudnia 1930 r. p. Eugenję Domazara, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Raszkowie.

Rada Szkolna Powiatowa we Lwowie, zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Wojciecha Iwanowskiego, nauczycielem 7 kl. publ. szkoły powsz. w Sokolnikach.

Rada Szkolna Powiatowa w Strzyżowie, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Ewę Niewiadomską, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Brzeżance.



# Gospodarcze projekty rządu austriackiego.

## Creditanstalt i zniżka pensyj.

Wiedeń, 28 maja. (PAT.). W dniu dzisiejszym na posiedzeniu parlamentu wniósł rząd zapowiedziane przedłożenie upoważniające ministra skarbu do objęcia poręki Państwa za pożyczkę przyznaną na rekonstrukcję i na bieżące interesy Austr. Zakładu Kred., poczynając od dnia 28 maja br. Dla pokrycia ewentualnych wydatków wynikających z poręki, upoważniony będzie rząd do emisji obligacji w walucie austr. lub zagranicznej. Minister skarbu obowiązany będzie co kwartał, albo też na żądanie 1/3 członków komisji głównej ka-żdorośnie przedłożyć komisji głównej sprawozdanie o stanie odnośnego zarządzenia. Komisja główna może uchwalić do jakiej wysokości ma sięgać pożyczka państwowa. Przedłożenie powyższe zostało natychmiast odesłane do komisji finansowej. Posie-

dzenie Parlamentu zostało przerwane, aby dać sposobność natychmiastowego załatwienia przedłożenia. Wedle dyspozycji dotychczasowych, będzie ustawa dzisiaj załatwiona przez Radę Narodową, jutro zaś przez Radę Związkową. Rząd przedłożył następnie Radzie narodowej szereg projektów ustawy złączonych z akcją oszczędnościową: 1) ustawy o podatku od wyższych pensyj, 2) ustawy o znizeniu pborów funkcjonariuszy państwowych i emerytów w drugiej połowie 1931 r. 5 proc. Dalej wnie-

sione zostało przedłożenie o podwyższeniu ceł na kawę, i podwyższeniu ceł od herbaty z 250 na 400 koron w złocie. W końcu wniósł rząd także przedłożenie w sprawie reformy ustawodawstwa o zasiłkach na rzecz bezrobotnych. Ponadto wniesione zostało przedłożenie rządu, według którego krajowe zapasy zboża, żytniej i pszenicznej maki mają być obłożone daniną przejściową, aby uchronić konsumenta przed spekulacją i zapewnić rolnictwu dobre skutki podwyższenia ceł.

## „Dzień Matki“ na terenie całej Polski.

Wzorem lat ubiegłych odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. na terenie całej Polski uroczysty obchód „Dnia Matki“, organizowany przez kółka młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

„Dzień Matki“ obchodzony jest w Polsce od roku 1923, wzorem tego rodzaju obchodów w szeregu innych państw Europy. Myśl wyrażenia zbiorowego hołdu wszystkim matkom w

dniu, specjalnie temu celowi poświęconym, znalazła wśród młodzieży polskiej żywy oddźwięk.

W „Dniu Matki“ odbędą się we wszystkich miastach Polski Akademje, koncerty, obchody i t. d.

W dniu 30 bm. odbędzie się w Warszawie w sali Rady Miejskiej o godz. 20-tej uroczysta Akademia, przy udziale wybitnych sił artystycznych.

## „Palio d'Asti“.

Wesołe miasto. — Święto San Secondo. — Turniej. — Popularność ks. Humberta.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Asti, w maju 1931.

Wesołym miastem jest Asti, ojczyzna znakomitego wina musującego „Asti spumante“, które z powodzeniem zastępuje szampan francuski. Humor pieni się w Asti, jak nektar tutejszy... Ludność lubi się bawić, pić, weselić. Dość powiedzieć, że święto San Secondo (patron m. Asti) trwa — ni mniej, ni więcej — tylko... 15 dni!

W tych dniach ludność miasteczka piemonckiego (Asti leży niedaleko

Turynu, na drodze do Alessandrii) brała gorący udział w rocznym turnieju konnym, zwanym „Palio d'Asti“, datującym jeszcze ze średniowiecza. Turniej ten odbywa się zawsze przy tłumnym udziale okolicznej ludności, każda gmina omal wystawia konia z jeźdźcem, więc mieszkańcy tych miejscowości ściągają tłumnie do Asti, aby podziwiać swoich delegatów. W turnieju tegorocznym brało

udział 40 tysięcy osób. Każda gmina, uczesnicząca w „Palio“, wysyła oprócz jeźdźcy orszak swojej ludności w małych strojach ludowych, ze sztandarem gminy i z muzyką; prowadzi on ze sobą najładniejsze konie. Oto ciągnie 36 takich orszaków. Iskrzą się w słońcu kostiumy, szpady, pióra, powiewają różnokolorowe sztandary, chóry śpiewają, orkiestry grają... Wita je entuzjastycznie ludność Asti, podążając tłumnie na rynek, na którym rozpoczyna się turniej.

Trwa on 4 godzin. Słońce praży nie gorzej, niż na Saharze. Jeźdźcy pędzą jak szaleni; sześciu czy siedmiu zleciało z koni. Osiem biegów, każdy robi dwie tury naokoło placu. Publiczność zagrzewa swoich ulubieńców okrzykami...

Oprócz biegów odbywa się na placu defilada 36-ciu orszaków. Przygląda się jej następca tronu, książę Humbert, który przyjechał przed chwilą z Turynu, z małżonką i siostrą, księżniczką Jolantą. Przed trybuną książęcą ustawił się szereg przedstawicieli poszczególnych gmin. Widzimy tu najrozmaitsze kostiumy Piemontu, mieniące się w słońcu wszystkimi kolorami tęczy, połyskujące jedwabiem, iskrzące się złotem. Zachwycający widok.

Po zakończeniu gonitw i rozdaniu nagród następca tronu wręcza odznaczenia honorowe (nazwa się właśnie „Palio d'Asti“, stąd nazwa turnieju) zwycięzcy. Zdobyła je frakcja Viato-sto, z Asti.

Podczas uroczystości zwracało uwagę zachowanie się tłumów w stosunku do następcy tronu, ks. Humberta. Witano go serdecznie, bardzo gorąco, podkreślając niejaką sympatię dla osoby księcia, o którym wiadomo, że nie cieszy się uznaniem w sferach faszystowskich. Wiadomo bowiem w kraju, iż książę Humbert odnosi się krytycznie do polityki Il Duce, i że stosunki między temi dwoma wysoko postawionymi osobami nie należą do najlepszych. Pewnego rodzaju ochłodzenie temperatury daje się wyczuć zawsze, gdy poza uroczystościami oficjalnymi, odbywają się swobodne masowe obchody. Popularność wodza faszystów i jego rządów widocznie się zmniejsza.

R. W.

## Ostrzeżenie

### emigrantów przed wyjazdem do Niemiec bez kontraktu.

Z nad granicy niemieckiej nadchodzi coraz częściej wiadomości o wysiedlaniu z Niemiec przez władze niemieckie polskich robotników sezonowych. Wysiedlanie dotyczy jedynie tych robotników, którzy przekroczyli granicę nielegalnie w celu otrzymania pracy na roli w Niemczech — nie uzyskawszy poprzednio kontraktu.

Polskie władze emigracyjne przestrzegają więc emigrantów przed udawaniem się do Niemiec bez kontraktów, gdyż naraża to ich na kary tak ze strony władz niemieckich, jak i polskich, oraz na bezwzględne wysiedlenie z Niemiec. Bez przeszkód mogą wyjeżdżać do Niemiec jedynie ci robotnicy rolni, którzy zostali zarejestrowani w gminie i zarekrutowani przez odpowiedni Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN, Lwów, Pasaż Mikolascha.

## LISTY Z BAŁKANU.

# Stara zwada słowiańska.

Białogród, w maju.

II.  
Przykre są dzieje stosunków serbsko-bułgarskich, które przedstawiłmy w poprzednim liście. Zwłaszcza ostatnich lat ośmnaście, od drugiej wojny bałkańskiej do teraz. Historyk tych najnowszych czasów to brodzić musi we krwi, to przynajmniej oddychać zatrutą atmosferą nienawiści. Taką jest przeszłość i teraźniejszość w dużej mierze, — a przyszłość?

Ta przyszłość stosunków serbsko-bułgarskich, czy dziś już jugosłowiańsko-bułgarskich, to czarna zbrodnia na horyzoncie losów Słowiańszczyzny, Bałkanu, Europy. O nią się niepokoił i niepokoją nie tylko dusze i mózgi przedstawicieli obu skłóconych narodów, ale także i bliżsi i dalsi sąsiedzi, i gabinety Wielkich Mocarstw. Układ sił i stosunków jest na Bałkanie tego rodzaju, że rozpalenie się bałkańskiego pożaru nie mogłoby być zlokalizowane tylko do tego półwyspu.

Wyobraźmy sobie taki konflikt. Jugosławia sprzymierzona jest przeciw Bułgarii z Rumunją i Grecją. Bułgaria zaś trwa w cichem porozumieniu z Węgrami i Włochami. Gdyby

Rumunja ruszyła w bój, napewno chciałyby z tego skorzystać żądające zwrotu Besarabji Sowiety, a to dotyczyłoby już sprzymierzonej z Rumunją Polski. Dalej Węgry chciałyby odebrać coś ze swych dawnych obszarów, dziś rumuńskich i jugosłowiańskich, co znów wciąga w wir Czechosłowacji, trzeciego sprzymierzeńca z Małej Ententy. W końcu Włochy, jak wiadomo, radeby wyrwać Jugosławii Dalmację. A jeszcze Albania rewindkuje coś tam ze Serbji południowej... Piękny obrazek!

Oczywiście, powyższe zawikłania nastąpiłyby tylko w najgorszej z najgorszych rzeczywistości. Mamy przecież Ligę Narodów, pacyfizm, sądy rozjemcze, pakt Kelloga, ruch wszechbałkański itd. toteż o możliwości wojny jugosłowiańsko-bułgarskiej nikt obecnie poważnie nie myśli. Zdrażnienia i zatargi są jednak między temi dwoma państwami nie tylko możliwe, ale nawet zdarzają się dość często. Stąd pochodzi stale dość podniecona atmosfera i na tem tle różni „przyjaciół pokoju“ prowadzą „knowania i budują dalekie od pokojowości plany.

Stosunki oficjalne między obu rządami, białogrodzkim i sofijskim, choć są dalekie od serdeczności, można nazwać poprawnymi. Początkowo, po wojnie światowej, kiedy jedno z nich podkreślało swą rolę zwycięzcy, a drugie z trudem znosiło rolę zwyciężonego, było niesnasek znacznie więcej, niż obecnie. Później nastąpiło obustronne uspokojenie nastrojów, tak iż od r. 1929 dość wiele zrobiono w kierunku wygładzania istniejących zadrżnień.

Miedzy innemi, bardzo często dochodziło do krwawych zatargów na granicy, wskutek nowego jej wykreślenia. Traktat pokojowy z r. 1919 ze względów strategicznych przyznał Jugosławii szereg skrawków ziemi, należących do Bułgarii od początku jej istnienia jako państwa (1878). Granicę przeprowadzono niejednokrotnie tak, iż przecięła ona pola, łąki, wogóle gospodarstwa należące do jednego właściciela czy jednej rodziny. Tak powstały t. zw. podwójne własności, należące częściami do dwu państw. A tymczasem wzdłuż linii granicznej wyrosły rowy i zasieki z drutu kolczastego. Uprawa pól znajdujących się po drugiej stronie granicy łączyła się dla wieśniaków z niebezpieczeństwem życia, które istotnie nader często padało ofiarą podejrzliwości żandarmów granicznych. Ten niepokój i podrażnienie na granicy wyzyskiwały różne ciemne elementy, których na Bałkanie nie brak i w chłopskich przebraniach nie-

raz atakowały straż, których podejrzliwość wskutek tego rosła. W minjaturze bywa coś podobnego na granicy polsko-litewskiej, a w dużych rozmiarach miało to miejsce dawniej na naszym pograniczu sowieckim.

Rząd jugosłowiański postanowił w końcu kres położyć takiemu stanowi rzeczy i na jego propozycję stworzono w r. 1929 specjalną komisję mieszaną, mającą za zadanie likwidację zajęć granicznych i obmyślenie środków podobnym zajęciom zapobiegających. A także zawarto konwencję o zlikwidowaniu owych podwójnych własności, co w ciągu przeszło roku udało się przeprowadzić, tak, że dziś na granicy obu państw słowiańskich zapanował prawie zupełny spokój.

Krążyły w swoim czasie pogłoski, że po tak udatnem załatwieniu owej ważnej kwestji, przystąpią oba rządy do zawarcia układu arbitrażowego oraz traktatu handlowego. Jak dotąd jednak rokowań w tej sprawie nie wszczęto. Martwota zaś w stosunkach gospodarczych i brak wogóle stosunków kulturalnych między Jugosławją a Bułgarią — ogromnie utrudniają odprężenie ogólne między temi państwami.

Czyniono w owych dziedzinach próby, a możliwości istnieją znaczne — ale nikt nie umie jakoś znaleźć właściwej drogi. O możliwościach tych jeszcze w następnym liście. Y. i.



**Z życia prowincji.****Kronika przemyska.**

Słaby ruch budowlany. — Grozi strajk piekarzy. — Tydzień L. O. P. P. — Przyjazd cyrku. — Nowa stacja benzynowa. — Wyjazd na manewry. — Nieprawdziwa wiadomość.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

W bież. roku daje się odczuwać bardzo słaby ruch budowlany, sytuację pogarsza wiadomość otrzymana przedwczoraj przez Magistrat z Banku Gospodarstwa Krajowego, donosząca, że kredyty na rozbudowę nie będą udzielane, wskutek czego cały szereg przedsiębiorców i osób prywatnych nie może przystąpić do rozpoczęcia lub ukończenia zaczętych budowli.

Magistrat tutejszy chcąc dać możliwość zatrudnienia pewnej części robotników budowlanych, wezwał właścicieli realności do odnawiania fasad domów i poczynienia niezbędnych restauracji budynków odrapanych i zaniedbanych, których w naszym mieście jest bardzo dużo.

Z powodu podwyżki cen mąki, piekarze tutejsi domagają się podniesienia taryfy maksymalnej na chleb. Żądanie to nie zostało uwzględnione, piekarnie więc ograniczyły wypiek chleba do minimum, chcąc tym sposobem wywołać sztuczną podwyżkę. Nie jest wykluczone, jak krążą pogłoski, że w razie nieuwzględnienia tego żądania, nastąpi całkowite wstrzymanie wypieku chleba.

Powiatowy Komitet L. O. P. P. w Przemyśle urządza propagandowy tydzień Ligi Obrony Powietrznej Państwa, w czasie od dnia 7 do 14 czerwca b. r. z następującym programem: Dnia 7 czerwca b. r. pobudka ranna orkiestr na ulicach miasta i zbiórka uliczna, urządzona przez Komitet święta dziecka wspólnie z Ligą Obr. Pow. Państwa. O godz. 11-tej rano przylot samolotu propagandowego, przy którym po wylądowaniu, będą wygłoszone przemówienia o znaczeniu lotnictwa, a następnie loty pokazowe. Popołudniu odbędą się koncerty orkiestr w różnych punktach miasta i festyn urządzony przez L. O. P. P. wspólnie z Komitetem święta dziecka. O godz. 5 popoł. na

stadionie pow. Komitetu P. W. i W. F. odbędzie się konkurs modeli lotniczych. Przez cały czas trwania tygodnia L. O. P. P. t. j. 14 czerwca b. r. i powiecie uroczyste poranki w szkołach oraz wykłady i odczyty propagandowe. W ostatnim dniu tygodnia L. O. P. P. t. j. 14 czerwca b. r. przejdzie ulicami miasta olbrzymi pochód propagandowy, urządzony przez związki i organizacje społeczne, oraz w południe koncert orkiestr wojskowych i kolejowych na różnych punktach miasta.

Do Przemyśla przybędzie w dniu 1 czerwca znany w kraju 4-ro masztowy cyrk Staniewskich.

Przemysłowi przybyła nowa stacja benzynowa uliczna, zbudowana u wylotu ul. Jagiellońskiej obok starostwa. Konieczność ustawienia aparatu dyktowana jest silnym rozwojem ru-

chu samochodowego w naszym mieście.

Stacjonowany w Żurawicy obok Przemyśla II-gi Dyon samochodów pancernych i II batalion i p. czołgów udały się na letnie manewry do Biedruska obok Poznania.

W „Gazecie Porannej“ zamieszczono w dniu wczorajszym notatkę korespondenta tejże gazety o samobójstwie plutonowego 38 p. p. w Przemyśle — jako powód samobójstwa podał korespondent rzekome odkrycie nadużyć pieniężnych ś. p. plut. Woźniaczka. Wiadomość o nadużyciach jest nieprawdziwa, gdyż żadne nadużycia w 38 p. p. nie miały miejsca, a tem bardziej nie mógł ich popełnić ś. p. Woźniaczek nie mając zupełnie do czynienia z pieniędzmi.

Z. S.

## Apel Ziemi Nowogródzkiej nie pozostanie bez echa.

Z powodu 75-lecia śmierci Adama Mickiewicza, Komitet Mickiewiczowski w Nowogródku na uroczystym posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem Wojewody Nowogródzkiego Zygmunta Beczkowicza, uchwalił zorganizować w czerwcu r. b. „Dni Mickiewiczowskie“, poświęcone pamięci tego, który tę ziemię Nowogródzką tak ukochał, że w całej jego twórczości niema jednego dzieła, w którym nie dźwięczałyby wspomnienia o niej i tęsknota za nią.

Tu więc — na tej ziemi — obecnie wolnej i nieskrępowanej żadnym uściskiem, najmilszym mu będzie hołd, w którym powinien wziąć udział cały Naród Polski. Hołd ten musi być zbiorowy i czynny. — Niech z całego kraju przybywają pielgrzymki tych, którzy od dzieciństwa czerpali z jego słów i myśli mądrość, piękno i otuchę — do tych miejsc, gdzie on swe „sielskie, anielskie“ lata przeżywał, i tu, — opodal jego rodzinnego dworku, w tym „ogrodzie zamkowym“ wśród „pagórków leśnych i łąk zielonych“ nad polami Litówki, gdzie cień „Grażyny“ błądzi, gdzie każda droga, każda nazwa jest pamiątką — usypać mu wspólnymi siłami kopiec.

Niech na czas tych dni Mickiewiczowskich zgromadzą się tutaj wszystkie rozproszone jego pamiątki. Niech każdy posiadający jakikolwiek przedmiot związany z ziemią Nowogródzką — poczuwa się do obowiązku uczynić go na te dni na Wystawę Regionalną, w Nowogródku — ze szczególnem uwzględnieniem działu pamiątek Mickiewiczowskich lub też dla projektowanego w następstwie Stałego Muzeum, aby wszyscy odbywający pielgrzymkę „w Nowogródzkiej stronie“ mogli jednocześnie oglądać pisma, druki, portrety, rysunki, sprzęty, tkaniny miejscowe i odtworzyć sobie w ten sposób — możliwie najdokładniej — charakter epoki i otoczenie, w jakim wzrósł i żył Mickiewicz i to, czem obecnie kraj jego rodzinny się odznacza.

Komitet Mickiewiczowski wierzy mocno, iż jego gorący apel do całego polskiego społeczeństwa nie pozostanie bez odpowiedzi i że dni czerwcowe staną się uroczystym Świętem Ducha — a Nowogródek punktem zbornym, gdzie wszystkie dzielnice Polski zjednoczą się pod hasłem kultu Genjusza Dobra i Piękną.

Program obchodu przewiduje Zjazd delegacji z całej Polski, wędrowki

dach; to też „gelaterje“ italskie przyczyniają się niezmiernie do spopularyzowania faszyzmu.

Kapelusze męskie wychodzą z mody; proszę spojrzeć tylko na ulicę! Większość mężczyzn chodzi z odkrytą głową, przynajmniej pod tym względem triumfując nad kobietami.

W tramwajach ścisk i upał. Krople potu spadają smętnie na czytane przez pasażerów gazety, a szczęśliwy ten, komu udało się wystawić głowę przez okno lub stanąć na przesiadku. W autobusach podróżuje się, jak przez Saharę.

Do podniecenia nastroju przyczynia się gorączka matur i egzaminów uniwersyteckich, oraz ogólny koniec roku szkolnego. Jak się teraz „nie nadrobi“, to dalibóg, że przepadły wakacje. A o wakacjach, o wyjeździe z ukochanego grodu „na łono natury“, marzymy wszyscy, chociaż nie bardzo wiemy, gdzie i zaco pojechać. Śnią się nam jakieś zaliczki, zapomogi, wygrane dolarówki i losy loteryjne, a pomaga we wszystkim staropolskie: „Jakoś to będzie“!

Kanikuła objęła rządy i nie wgląda narazie na to, aby nas miała opuścić.

A zdalby się na te wszystkie rozkosze taki chłodny, rzęsy deszcz, taka krótka, a mocna burza letnia, która by oczyściła duszne powietrze lwowskie i rozpuściła przez kurze wielkomiejskie, co nam zatrzuwają słodką, pachnącą aurę wiosny, przesiłającej się już w lato. (—x—)

młodzieży, pielgrzymki zespołów literackich i artystycznych jak również przedstawicieli całego społeczeństwa, zbiorowe sypanie Kopca Mickiewiczowskiego, zwiedzanie pamiątkowych miejscowości i wystawę Regionalną Nowogródzką ze specjalnym działem Mickiewiczowskim, ewentualnie zapoczątkowaniem Muzeum.

Osoby zainteresowane otrzymają bliższe i dokładne informacje w Nowogródku: Urząd Wojewódzki, pokój Nr. 29, inż. Józef Zmigrodzki.

## 11,340.000 złotych na zasiłki dla bezrobotnych w czerwcu r. b.

W dniach ostatnich odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem Wiceministra Pracy i Opieki Społecznej, p. T. Szubartowicza. Przyjęto przedstawiony przez komisję budżetową preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc czerwiec b. r.

Po stronie wpływów preliminarz ten przewiduje m. in. kwotę 2,200.000 zł. z tytułu wkładek zakładów pracy za zabezpieczonych robotników. Po stronie wydatków preliminarz przewiduje na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników kwotę 11,340.000 zł., na koszty ich przejazdów 4.100 zł., na wynagrodzenia dla instytucji zastępczych F. B. 200.000 zł. i t. d.

Według przewidywań, uprawnionych do korzystania z zasiłków ustawowych w m. czerwcu będzie około 150.000 bezrobotnych.

## Odbudowa Żelazowej Woli.

Z inicjatywy warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego odbyło się posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Domu im. Fryderyka Chopina.

Na posiedzeniu postanowiono przystąpić natychmiast do odbudowy domu w Żelazowej Woli, w którym urodził się mieszkał Fryderyk Chopin. Odbudowa domu Chopina zakończona zostanie do października r. b. Wykonanie robót powierzono Komitetowi Odbudowy w Żelazowej Woli, na czele którego stoi starosta sochaczewski, p. Reindl. Odbudowa dokonana zostanie według projektu architekta p. Juliana Żakowskiego.

Protektorat nad Komitetem Odbudowy objął p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

## Wycieczki na Wystawę kolonialną do Paryża.

Celem umożliwienia jaknajszerszym sferom polskiego społeczeństwa zapoznania się praktycznego z zagadnieniem kolonialnym, odgrywającym coraz większą rolę w naszym życiu, zarówno gospodarczym, jak i społecznym (emigracja), Liga Morska i Kolonialna organizuje 2 wycieczki, które wyruszą w lipcu b. r. na Wystawę Kolonialną do Paryża drogą morską i lądową.

Należy dodać, że uczestnicy wycieczki morskiej odbędą podróż z Gdyni przez Kopenhagę do Havru pod polską banderą, okrętem polskiej transatlantycznej linii okrętowej „Gdynia-Ameryka“ „Pułaski“.

Zarówno bogaty i urozmaicony program tych wycieczek, który przewiduje między innymi, oprócz zwiedzenia Wystawy i Paryża, udział w Narodowym Święcie Francuskim w dniu 14 lipca, jak i niskie stosunkowo ceny, winny przyczynić się do dużego powodzenia tych wycieczek.

Zapisy przyjmuje Centrala Ligi M. i K. Warszawa, ul. Nowy Świat 35, tel. 315-88. Wszelkich informacji udzielają zarówno Centrala, jak i wszystkie Oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej.

**Na fali dnia.****Pod znakiem kanikuły.**

Nieco zawczasie, bo już w drugiej połowie maja, znalazł się Lwów, tego roku, pod znakiem Psa, czyli Kanikuły.

Króciutką ulgę w upałach przyniosły dwa czy trzy dni ubiegłego tygodnia, ale oto rozszoły się „gorące“ nanowo, a termometr już o 8-mej rano pokazuje 26 — 28°C w cieniu.

Ledwie otworzyliśmy oczy ze snu, a już wywieramy okna na oścież, o ile wogóle nie śpimy „przy otwartych oknach“, czego zresztą Lwowianin unika sumiennie ze względu na swoich „złodziejasków“. Zresztą wogóle nie możemy spać długo. Już koło 3-ciej, ranny świt zagląda nam w oczy, ptaszki zaczynają śpiewać, gawrony (lwowskie „gawrony“ i „kawki“) drą się w ogrodach w niebogłosy, a cały sztab pań domu i służących przystępuje do porannej trzepaniny dywanów zaraz z pierwszym słońcem. Szczęśliwy jeszcze ten, komu o 6-tej rano nie nakręcają mili sąsiedzi radia na głośnik, lub kogo nie zrywa z słodkiej drzemki rumor pierwszych wozów tramwajowych.

Słońce pali od najwcześniejszych godzin. Kobiety wdziewają coraz przejrystsze stroje i wystawiają szwinki i ramiona na słońce, gdy biedny mężczyzna dusi się w ciężkim i przestarzałym kostjumie, szukając na gwałt

strony odsłonecznej, uciekając w orzeźwiającej krainie cienia.

W szkołach i urzędach pieką się ludzie, jak na wolnym ogniu, napróżno wzdychając do tych dawnych czasów, kiedy to z powodu kanikuły zawieszano na kołku naukę i wszelki tok urzędowy.

Miasto zasypane kwiatami i jarzynami. Dziewczątka kupują pachnące bukieciki konwalij po 10 groszy, a poważne damy wolą wzniośle, choć bezwonne, irysy. W mieszkaniach pysznia się w flakonach bukiety białego i różowego bzu, na których co wieczór siadają zabłąkane przez otwarte okna — ostatnie chrapaszczki i wesołe czerwczki z czerwoną pręgą nad skrzydłami.

Odwieczymy się teraz od mięsa, a na wędliny prawie patrzeć już nie możemy. Na stół wkracza zwycięsko królestwo jarskie: szpinak i zupka szczawiowa, rzodkiewka i tanie naprawdę szparagi, ryż ze śmietaną i wszelkiego rodzaju lekkie omelety. Wódka musiała skapitulować na rzecz kwaśnego mleka, podśmietania, różnych kaw mrożonych, mazagranów i orszad. Dopiero gdy powieje chłodek wieczorny, piwosze ciągną na piwo, okraszane „majówką“ (kanapek boimy się teraz, jak ognia!).

Szeroka demokracja zalewa się wodą sodową, a wszyscy marzą o lo-



## KRONIKA

MAJ

29

Piątek

## KALENDARZYK

Rz.-kat. Maksyma

Gr.-kat. Fteodata

Wschód słońca g 3 m 28  
Zachód " g 19 m 20  
Długość dnia g 18 m 58

## LWOWSKA

## TEATR WIELKI.

Piątek, 29 bm. „Wiktorja i jej huzar“, operetka Abrahama.

Sobota, 30 bm. o godz. 3.30 popoł. „Królowa Śnieżka“, baśń dla dzieci Ortyma. (Ceny najniższe).

Sobota, 30 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wesele w Hollywood“, oper. Straussa.

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 29 bm. i w dniu następnym o godzinie 7.30 wiecz. „Hallo! Hallo! Radio Chicago“! sztuka sensac. Northa.

## TEATR MAŁY.

Od wtorku, dnia 26 maja teatr nieczynny.

## BOISKO SOKOŁA-MACIERZY (na Łyczakowie):

(Widowisko operowe pod gołem niebem, tylko w razie pogody).

Niedziela, 31 bm. o godz. 7. wiecz. „Carmen“, opera Bizeta. (Ceny od 1—5 zł.)

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „On i jego siostra“, z niezapomnianym feldmarszałkiem Vlastą Burianem i Anną Ondrą.

CASINO: Buster Keaton oraz Lauch i Hardy.

CHIMERA: „Djablica z Trypolis“.

COLOSSEUM: „Jeden z 36-ciu“.

KOPERNIK: Najwspanialszy film na kuli ziemskiej Marokko, oraz dźwiękowa komedia: Harold trzymaj się.

LEW: „Wilki i szakale morza“. (Jak Angliści zniszczyli niemieckie łodzie podwodne).

MARYSIENKA: Najwspanialszy film na kuli ziemskiej Marokko, oraz dźwiękowa komedia: Harold trzymaj się.

OAZA: „Student z Sztokholmu“.

PALACE: „Król Jazzu“ (Paweł White-man).

PAN: „Messalina“, dźwięk.

PASAZ: „Dzika kotka“ i „Noc szaleńcza“.

PROMIEN: „Żelazna maska“.

STYLOWY: Dom pod czerwoną ławą.

Cyrk Staniewskich na pl. Bema, daje codziennie o 8.20 wiecz. wyborowe przedstawienie. — W niedzielę, święta, środy i soboty przedstawienia pop. o 4-tej. We środy i soboty ceny miejsc na przedstawienia popołudniowe niższe do połowy.

Posiedzenie Miejskiego Komitetu organizacyjnego „Tygodnia Dziecka“ odbędzie się dzisiaj, w sali posiedzeń Magistratu (Ratusz I p.) o godz. 5.30 popołudniu.

Ksiądz proboszcz kościoła św. Marii Magdaleny zaprasza uprzejmie wszystkich P. T. Parafjan na Zebranie, które odbędzie się w auli Politechniki w niedzielę dnia 31 maja o godz. 18-tej na zebraniu przedłożone będzie sprawozdanie z czynności Komitetu Odnowienia Kościoła oraz plan dalszych prac.

Uwolniony. W dniu wczorajszym zakończyła się rozprawa sądowa Mikołaja Czajkowskiego, oskarżonego o podpalenie folwarku gen. Malczewskiego i o zbrodnię zdrady głównej. Przysięgli odpowiedzieli na wszystkie postawione im pytania przecząco, 12-ma, względnie 10-ma głosami. Wobec tego Czajkowski został uwolniony od winy i kary.

Dwie kradzieże kasowe. W nocy z dnia 28 na 29 bm. jacyś sprawcy dokonali włamania kasowego na szkodę Towarzystwa Ubezpieczeń od wypadków w ul. Brajerowskiej 1. 16. Co zostało skradzione, jaka powstała szkoda narazie nie zdołano stwierdzić. Drugą kradzież kasową popełniono tej samej nocy w firmie „Branka“ przy ul. Szeptyckich 26. Bliższych szczegółów brak.

Co im wpadnie pod rękę. Haempf Roman, zam. w ul. Pohulanka 8 skarży się policji, że jakiś sprawca dostał się do jego niezamkniętego mieszkania, skąd skradł rewolwer, pierścionek złoty z brylancikiem, 2 torebki damskie oraz 5.50 zł. — Na drugim krańcu miasta przy ul. Inwalidów 15 również została dokonana kradzież z włamaniem w pracowni ślusarskiej Jana Charycza. Szkoda

## Zjazd prezesów Sądów Okręgowych.

Wczoraj, jak o tem donosiliśmy, odbył się w Sądzie Apelacyjnym lwowskim zjazd prezesów Sądów Okręgowych apelacji lwowskiej i krakowskiej. W zjeździe obok prezesów Sądów Okręgowych wzięli udział obaj prezesi apelacyjni, oraz obaj prokuratorowie Sądów Apelacyjnych.

W obradach z ramienia Ministerstwa sprawiedliwości wziął udział Wicemin. Mieczysław Świątkowski. Tematem obrad było usprawnienie wymiaru sprawiedliwości a przede wszystkim usunięcie z sądownictwa zbyt wielu biurowości i niepotrzebnej pisaniny.

Obrady zajął prez. apelacji Wóycicki, który prosił Wiceministra o przewodniczenie obradom. Wiceminister jednak pozostawił kierownictwo w ręku prez. Wóycickiego.

W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni. Wyłonił się szereg wniosków, które przyjęto jednomyślnie.

Część dezyderatów zostanie wprowadzonych natychmiast, inne będą wprowadzone drogą ustaw czy rozporządzeń.

Wiceminister Świątkowski wieczorem odjechał do Warszawy.

## Lwów pośpieszy z pomocą Wileńszczyźnie.

W sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa organizacyjne posiedzenie Miejskiego Komitetu pomocy dla powodźnian na Wileńszczyźnie, w którym wzięli udział reprezentanci miasta oraz stowarzyszeń społecznych.

Na zebraniu byli obecni m. i. nacz. Woj. Wydz. op. społ. Szkodziński, dr. B. P. Blaha, dr. Schleicher, dr. Wasser, poseł Jaeger, dr. Poratyński, r. Włodzimirski, r. Platowski, r. Maksymowicz, wiceprez. S. D. Rolle, dr. Łukasiewiczowa, r. Bogdanowiczowa, r. Koerberowa, dr. Kłafienowa, r. Pawluk i w. i.

Zebranie zajął wiceprez. Chajes, który przedstawił rozmiary klęski powodzi, jaka dotknęła Wileńszczyznę, a

wskazując na liczne łączniki uczuciowe, istniejące między naszym grodem a tamtą ziemią kresową, podkreślił konieczność pośpieszenia powodźnianom z jak najwydatniejszą pomocą.

Następnie akcję, jaką należałoby rozwinąć omówił dr. Poratyński, im. Wojew. Komitetu pomocy przemówił nacz. Szkodziński. Po dyskusji uchwalono zwrócić się z zaproszeniem do współpracy do organizacji kobiecych i innych związków społecznych i oznaczono najbliższe zebranie na sobotę, 30 bm.

Zaznaczyć należy, że Rada m. Lwowa ofiarowała już na cel pomocy powodźnianom na Wileńszczyźnie 5.000 zł., na wczorajszym zaś posiedzeniu Żyd. gmina wyznaniowa zadeklarowała na ten cel 500 zł.

## Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

W niedzielę, dnia 24 bm. otwarto w Pałacu Sztuki wielką Wystawę wiosenną malarstwa, rzeźb, grafiki i przemysłu artystycznego.

Na całość wystawy składa się szereg odrębnych działów, w pośród których na pierwszy plan uwagi wysuwają się zwłaszcza „Salon wiosenny artystów lwowskich“, wystawy zbiorowe Gajewskiego, Getza i Tyrowicza oraz kilmy i artystyczne tkaniny Spółdzielni „Ład“.

„Ład“ wraz z grafiką Stowarzyszenia „Ryt“ tworzy jedną z wystaw okólnych działającego od kilku miesięcy na terytorjum Polski — Instytutu propagandy sztuki.

Druga wystawa Instytutu mianowicie t. zw. „Salon Listopadowy“, który z powodu opóźnienia się transportu, dopiero w tych dniach został ulokowany w reprezentacyjnej sali Pałacu Sztuki — stanowi jeden z najbardziej atrakcyjnych działów Wystawy wiosennej w całości swej niezmiernie ciekawej i w treść artystyczną bogatej.

Wystawę uzupełnia fotografia Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 rano do 7 wieczorem. Dojazd na plac Targów Wschodnich tramwajem Nr. 11.

## Międzynar. Samochodowy Wyścig Okrężny we Lwowie.

Wyścig Okrężny we Lwowie zapowiada się nadzwyczajnie. Dotychczas zgłoszonych jest w kategorii wyścigowej 12-tu kierowców w tem 9-ciu zagranicznych, w kategorii sportowej 10-ciu kierowców w tem 5-ciu zagranicznych, w kategorii turystycznej (typu dominującego) 9-ciu kierowców, w tem jeden zagraniczny. — Razem więc zgłosiło się dotąd we wszystkich kategoriach 15 kierowców zagranicznych i 16 krajowych.

Definitywnie zgłoszeni z zagranicy są: z Francji hr. Czykowski, z Austrii hr. Harderg, ks. Lich-

enstein, Sachs, Leindemann, Munschik i von Tschakoff, z Rumunii George Nadu i mjr. Budulescu, z Niemiec Hans von Stuck i Jellen, z Czechosłowacji Szczyżycki, Weinfurter i Schmidt. — Z polskich zawodników zgłosił się definitywnie: pp. inż. Liefeld, Holuj, Jan Ripper, Maurycy hr. Potocki, Koźmianowa, hr. Romer, Ślaski, Reim, Cieński.

Sumuński, Widawski, Januszkowski i Radomir.

W następnym komunikacie podamy nazwiska zawodników w wyścigu samochodowym dzieci.

znaczną. — W teatrze „Colosseum“ natomiast okradziono artystę Jakóba Weinreba. Przepadła mu cała garderoba.

Samobójstwo na cmentarzu. Na cmentarzu janowskim niejaką Zarzycka Helena przez napicie się jodyny usiłowała popełnić samobójstwo. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziło desperatkę do szpitala pow. Jaki był powód usiłowanego samobójstwa ustalić nie zdołano.

Sąsiedzki najazd. Dnia 28 bm. Pałuchowska Marja i Klimkiewicz Julia (w ul. Janowskiej 1. 107) napadły na mieszkanie sąsiadki Lang. Elżbiety, którą pobili po całym ciebie, wybijając przy tem wszystkie szyby. Langową zaparzyło pogotowie ratunkowe i pozostawiło opiece domowej.

Blacha spadła mu na głowę. Krasicki Aleksander (Arciszewskiego 8) zgłosił w Komisariacie IV P. P., że dnia 28 bm. gdy przechodził ul. Piekarską obok realności Nr. 15 spadła mu na głowę blacha około 5 m. długa wskutek czego doznał rozbicia nosa i okaleczeń na twarzy.

KOŁDRI, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

## Doroczny Walny Zjazd Związku Uzdrowisk Polskich.

W tych dniach odbył się w Warszawie doroczny Walny Zjazd Związku Uzdrowisk Polskich. Obrady zjazdu poświęcone były w pierwszej linii sprawom organizacyjno-wewnętrznym, nawiązującym się w chwili obecnej ze wzmogłą siłą w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym. Udział w zjeździe wzięli przedstawiciele 26-ciu uzdrowisk i zdrojowisk.

Zjazdowi przewodniczył prezes Związku p. Rajmund Jarosz (właściciel Truskawca); w przemówieniu powitalnym prezes Jarosz podkreślił trudną sytuację, w jakiej znajdują się obecnie uzdrowiska polskie, których nie ominęło ogólne przesilenie gospodarcze. Jak dotychczas jednak, uzdrowiska opierają się trudnościom, wypływającym z koniunktury gospodarczej i mimo tych trudności rozwijają się w dalszym ciągu.

Po wysłuchaniu sprawozdań przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się w sposób następujący: prezesem zarządu Związku został ponownie p. Rajmund Jarosz, wiceprezesami: Zdzisław Kozuchowski — prezes zarządu zakładu leczniczego Nałęczów, Michał Górzynski — burmistrz miasta-uzdrowiska Otwocka, oraz Adam hr. Stadnicki — właściciel Szczawnicy. Kierownictwo biura Związku objął p. Adam Żelechowski.

## Teatralna sensacja.

W Teatrze Wielkim wybuchło wczoraj sensacyjne przesilenie na stanowisku dyrygenta operetki p. Górzynskiego. Do Dyrekcji Teatru przybyli delegaci orkiestry teatralnej i oświadczyli, że nie będą grać pod batutą p. Górzynskiego. Delegaci orkiestry teatralnej zakomunikowali oficjalnie Dyrekcji Teatru, że p. Górzynski jest nie tylko dyrygentem operetki, ale w świecie teatralnym zajmuje wybitne stanowisko jako wiceprezes „Zaspu“ i bierze udział w szkodliwej akcji skierowanej przeciwko działowi muzycznemu.

Dyrekcja Teatru, aby nie dopuścić do odwołania przedstawienia zmobilizowała natychmiast kierownika chóru p. Polzinetti, który z uderzeniem godz. 7.30 pojawił się przy pulpicie dyrygenta, aby poprowadzić operetkę. Sprawa wywołała wielkie zainteresowanie.

## Sto lat temu.

## Kronika Powstania Listopadowego.

(29 maja 1831 r.).

Grupa Giełguda, który z wielką tylko niechęcią szedł na Litwę, dotarła do Grajewa. Giełgud zdawał sobie sprawę, że jeszcze po drodze musi pobić stojące pod Rajgrodem siły rosyjskie, dowodzone przez Sackena, w przeciwnym bowiem razie dostałby się między nie a wysłany za nim przez marszałka Dybicza pościg.

Na Rusi znakomity partyzant Różycki w okolicy Krasnopola odniósł sukces nad siłami rosyjskimi, które natarły nań z dwóch stron.

Dzienniki warszawskie w nadzwyczajnych dodatkach ogłaszają raport Skrzyneckiego do Rządu Narodowego o bitwie pod Otwockiem. Raport ten, wysłany z Pułtuska dn. 27 maja, zaznacza, że „bardzo długo walka ograniczała się na wzajemnej rzezi“. Niemniej zaznacza, że „generałowie prowadzili osobiste ataki“, przyczem wódz naczelny nadmienia, że w jednym wypadku, wojsko, prowadzone przez niego samego do ataku, odniosło bardzo pomyślne wyniki. Nadto Skrzynecki zaznacza, że my zostaliśmy panami pobojowiska. W raporcie jest również mowa o męstwie generałów Małachowskiego, Paca i Bogusławskiego, z których dwaj ostatni dwukrotnie odnieśli rany. Wielką stratę stanowiła śmierć na polu bitwy generałów Kickiego i Kamińskiego. Co się tyczy strat w innych oficerach i żołnierzach, naczelny wódz podaje, że są one bardzo znaczne.



# Szkoła i wychowanie.

## Dzień matki.

Co roku we wszystkich szkołach w Państwie urządza się tzw. „Dzień Matki“, w którym nauczyciele mają obowiązek pouczyć młodzież o szacunku, jaki winna jest matce. Szkoła pragnie się w ten sposób przyczynić do podniesienia życia rodzinnego i czci, jaka się należy matce. O ile bowiem pierwotne narody przeczuwały tylko, jak wielki wpływ na wychowanie nietylko jednostki, ale i całego pokolenia posiada matka, o tyle dopiero nowsza psychologia przekonała się, ile kapitału moralnego tkwi w tem ważnym słowie „matka“.

W stosunku do rodziny każde dziecko przechodzi trzy okresy. W pierwszym okresie matka jest dla dziecka całym światem, istotą, bez której życie jest nie do pomyślenia, powierniczką wszystkich jego nadziei i wątpliwości, niezawodną obroną przed każdym złem, pierwszą i ostatnią instancją we wszelkich konfliktach życiowych. W miarę jednak jak dziecko zaczyna dojrzewać, pod wpływem rosnącej siły i tendencji do samodzielności — emancypuje się ono i zaczyna szukać własnych dróg. To rozluźnienie stosunku objawia się w grymasach, uporze, i próbach ukrywania tajemnic. W rozmowach z kolegami pozwala sobie chłopiec na wyrażenie „moja stara“, chociaż w sumieniu swoim czuje, że popełnia jakieś ciężkie przestępstwo. Wśród dzieci starannie wychowywanych objaw ten spotyka się rzadko, niemniej jednak rozluźnienie stosunku staje się i tam widoczne. Często się zdarza, że matka zmartwiona brakiem zaufania ze strony dziecka prosi nauczyciela, by użył swego wpływu, gdyż — jak powiada — dziecko jej nie „wierzy“.

Po okresie „pędu i burzy“ przechodzi stabilizacja poglądów na życie, powoli matka wraca na dawne stanowisko w sercu dziecka. Miłość nabiera głębszej treści, jej osoba staje się coraz bardziej cenna, jej słowa coraz bardziej ważne, urasta niemal do roli świętości, której nikomu w wątpliwość podawać nie wolno. Cała jej wielkość okazuje się dopiero wówczas, kiedy dziecko znajduje się w nieszczęściu albo gdy matki nie stanie. Na tem stanowisku pozostaje matka w sercach swoich dzieci aż do końca ich życia.

Zadaniem więc pedagogiki jest podtrzymać stanowisko matki w najbardziej krytycznym okresie rozwoju dziecka. Dlatego szkoła musi pilnie baczyć, aby kapitał moralny, jaki się mieści w wyrazie matka nie został zmarnowany albo przez jakieś złe siły roztrwoniony. Wszak od strony wschodu wieje bardzo silny wiatr w tym kierunku. Zniszczenie kultu matki jest bodajże największą zbrodnią społeczną komunizmu, najgłębszym punktem jego organizacji, najbardziej sprzecznym z naturą pomysłem, najpewniejszym zadatkiem krótkotrwałości tego systemu.

Jak długo żyje ludzkość, zawsze było tak, że siła narodu i państwa zaczynała się i kończyła na wzroście i upadku życia rodzinnego, którego symbolem jest właśnie matka. Zśród genialnych plemion helleńskich najętsi moralnie i organizacyjnie byli Spartanie, u których matka cieszyła się największym szacunkiem. Podobnie Rzymianie najpiękniejszy okres życia mieli właśnie w tym czasie, kiedy znaczenie matki w rodzinie było najwyższe. Poziom moralny naszego ludu również opierał się i opiera na życiu rodzinnym. Stare przysłowie ludowe powiada: „Kto nie słucha ojca, matki — niech słucha psiej skóry“. Z tych zapewne czasów datuje się piękny zwyczaj odzywania się do ojca czy do mat-

ki przez „Wy“. Zwyczaj ten pod wpływem miasta coraz bardziej zanika, należałoby go jednak podtrzymać. Nauczycielstwo pracujące w szkołach wiejskich powinno użyć całego swego prestiżu, aby ten widomy znak odwiecznej czci dla matki nie zagaśniał. Trzeba mu jednak dać nową treść i nowe współczesne uzasadnienie. Dzień Mat-

ki“ nadaje się najtepiej do przeprowadzenia tego zabiegu pedagogicznego.

Rodzina jest najpierwotniejszą komórką państwową i kto dba o wysoki poziom życia rodzinnego, ten dba o całość narodu i długowieczność państwa.

I. K.

## Maturze trzeba wyjąć żądło.

Tragiczny wypadek, jaki się zdarzył niedawno we Lwowie, skutkiem ujemnego wyniku egzaminu dojrzałości, świadczy po raz niewiadomo który, że rozwiązanie problemu maturalnego dalej odwlekać nie można. Wypadek ten wywołał wrażenie tem większe, że publiczność wiedziała już z prasy codziennej o specjalnych zarządzeniach p. Ministra Oświaty na okres maturalny.

Zrzucanie odpowiedzialności za podobne tragedje wyłącznie na nauczycielstwo byłoby kranową jednostronnością. Egzaminator bowiem jest krepowany tu nietylko własnym sumieniem, ale także przepisami, których trzymać się musi. Przepisy zaś nie mówią o tem, że przy egzaminie uwzględniać należy specjalne nastroje psychiczne kandydata. Zabójcze żądło matury leży znacznie głębiej, a mianowicie: w samem założeniu egzaminu dojrzałości, który jest pojęty jako jedyna brama, prowadząca do kariery. Przez tę bramę przejść muszą zarówno ci, którzy idą na studia wyższe, jak i ci którzy pragną się dostać do jakiegokolwiek urzędu, biura czy instytucji.

Już w naszym artykule p. t. „Dokoła problemu matury“ wskazaliśmy na dwa możliwe rozwiązania: albo maturę znieść zupełnie jako okaleczony zresztą przeżytek z czasów przedwojennych — albo przywrócić jej pełne znaczenie, ale tylko dla tych, którzy mają wszelkie intelektualne warunki

do studiów w szkołach wyższych.

Tych zaś, którzy po ukończeniu szkoły średniej, chcą iść wprost do pracy zawodowej, możnaby zupełnie spokojnie uwolnić od tej tradycyjnej zmory. Wystarczyłoby odpowiedniemi rozporządzeniami uznać świadectwo ukończenia ósmej klasy za dostateczny dokument, uprawniający do starania się o przyjęcie do urzędu, do instytucji komunalnej, wogóle do inteligentnej pracy biurowej, o prawo do skróconej służby wojskowej — a cała matura straciłaby od razu swoje jadowite żądło. Przeszłaby uchodzić za jedyne wejście do tzw. kariery.

Uczeń uzdolniony po ośmiu latach nauki z łatwością zda nawet ze wszystkich przedmiotów, uczeń zaś słaby lub chorowity, który nie czuje się na siłach, może bez tego patentu wstąpić do odpowiedniego zawodu. Gdyby po jakimś czasie się rozwinął i chciał się wpisać na studia wyższe, powinien mieć możność poddania się dalszemu egzaminowi. W ten sposób odpowiedzialność za ewentualne niepowodzenie nie spadałaby już na szkołę czy nauczyciela.

Po wyjęciu tego żądła matura przestałaby być straszakiem młodzieży a szczególnie rodziców i krewnych, którzy swoimi obawami i groźbami sięgają mimowoli najwięcej paniki wśród młodego pokolenia.

I. K.

## Kronika pedagogiczna.

### IV. ZJAZD WYCHOWAWCÓW.

W dniu 10 i 11 maja rb. odbył się w Warszawie IV. Zjazd Wychowawców, zorganizowany przez Związek Zawodowy Wychowawców Polskich Zakładów Wychowawczych.

Poza referatami, sprawozdaniami z dotychczasowej działalności Zarządu Głównego i Oddziałów, Zjazd poruszył najżywość zagadnienia z dziedziny opieki społecznej, jak również udostępnił uczestnikom zwiedzanie instytucji wychowawczych.

### KURS METODYCZNY - PEDAGOGICZNY W STANISŁAWOWIE.

Ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego w Stanisławowie organizuje kurs wacyjny metodyczno-pedagogiczny w czasie od 3—31 lipca br. Prelegentami będą pp. Bazier Władysław i dr. Sekretar Mieczysław. Do dyspozycji kursistów będzie oddana wzorowa biblioteka pedagogiczna, zaopatrzona w najnowsze dzieła, podręczniki i czasopisma.

Oplata za kurs wraz z taksą administracyjną wynosi 50 zł. Wpisy na kurs wraz z zadatkami 10 zł. zgłaszać należy do 5 czerwca rb. do kol. Sawickiego Franciszka, Stanisławów, Sem. Naucz. Męskie, Plac Trynitański 2.

### II. KONGRES PEDAGOGICZNY ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

W dniach od 5 do 8 lipca br. zbierze się w Wilnie II. Kongres Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego, który będzie dalszym ciągiem prac zapoczątkowanych przed 2 laty na I. Kongresie w Poznaniu.

Celem zasadniczym obrad, w których obok wybitnych jednostek ze świata pedagogicznego i naukowego, wezmą udział delegaci nauczycielstwa z całej Rzeczypospolitej — będzie:

- 1) wyznaczenie drogi rozwojowej dla szkolnictwa polskiego pod względem ustrojowym, dydaktycznym i wychowawczym,
- 2) doszukanie się racjonalnych podstaw szkolnictwa, opartych na znajomości duszy dziecka, pojemności jego sił, zakresu jego zainteresowań i uzdolnień, jak wreszcie i wartości społecznych, którym szkoła ma służyć, oraz
- 3) sytuacja szkolnictwa na tle krytycznej doby obecnej.

Administrację Kongresu prowadzi Okręg Wileński Związku Naucz. Polsk. Ponieważ prace przygotowawcze zostały już rozpoczęte, przeto Okręg zwraca się z prośbą do Oddziałów Powiatowych o jak najrychlejsze nadesłanie zgłoszeń delegatów na Kongres pod adresem: Okręg Związku Nauczycielstwa Polskiego, Wilno, ul. 3-go Maja 13 m. 7. Oplatę w kwocie 10 zł. za delegata przesyłać należy czekiem PKO. Nr. 435, z zaznaczeniem celu i nazwiska delegata, albo przekazem pocztowym pod adresem: Związek Naucz. Pol., Warszawa, Marszałkowska 123.

Zgłoszenia te są nam konieczne do zarezerwowania odpowiedniej ilości noclegów oraz przygotowania różnych imprez.

Upředzamy, że dla kolegów delegatów, zgłoszonych po 1 VI br., nie będziemy rezerwować noclegów.

Okręg Wileński Z. N. P.

## Miscellanea.

Kasy Chorych i szkoły zagranicą. Kasa Chorych zdrojowiska w Lauterberg (Niemcy) rozdała dzieciom szkół powszechnych 1000 szczoteczki do zębów i 1000 tubek pasty i 1000 szklanek za darmo, celem przyzwyczajenia młodzieży do tego higienicznego zabiegu.

Związki Komunalne i szkoły. Magistrat miasta Monachjum wydaje wszystkim dzieciom, zapisującym się do pierwszej klasy szkoły powszechnej, zadarmo książeczki kasy oszczędności, na których już jest wpisana kwota dwie marki na konto właściciela. Srodek ten ma zachęcić i przyzwyczaić je do powiększania oszczędności.

Przymus szkolny w Ameryce Południowej. W Argentynie uczęszcza do szkoły na 2.1 miliona dzieci w wieku szkolnym zaledwie 1.3 milj. W Brazylii na 6.1 milj. tylko 1.4 milj.: w Peru na 1.2 tylko 9.3 miliona dzieci. W Ameryce Środkowej stosunki układają się nie lepiej: w Meksyku podlega przymusowi szkolnemu 3 miliony dzieci, uczęszcza zaś do szkół 1.3 miliona; w Costa Rica z 96.000 dzieci chodzi do szkoły tylko 42.000.

## Wicemin. Pieracki o aktualnych zagadnieniach szkolnictwa.

W ubiegły piątek na posiedzeniu T-wa „Zręb“ wygłosił Wiceminister Pieracki odczyt, w którym poruszył najaktualniejsze zagadnienia naszego szkolnictwa. Na wstępie p. Wiceminister zaprzeczył stanowczo pogłoskom, jakoby został przekreślony plan powszechnego nauczania, dalszej rozbudowy szkoły powszechnej wysoko zorganizowanej. Prelegent podkreślił z naciskiem, że naczelnym zagadnieniem doby obecnej jest wychowanie obywatela zdolnego do twórczej pracy dla państwa, dla stworzenia zaś takiego obywatela musi istnieć szkoła żywa i żywy nauczyciel, a nie bezduszny wykonawca przepisów. W takiej szkole na czoło wszystkich zagadnień szkolnych wysuwa się uczeń i jego nauczyciel.

Mówiąc o szkole powszechnej zaznaczył, że każdemu obywatelowi musi być dane minimum wychowania obywatelskiego. Szkoła zaś, która ma je dać, musi być możliwie najwyżej zorganizowana. Mimo trudnych warunków gospodarczych Ministerstwo Oświecenia stoi na stanowisku, że nie należy obniżać poziomu szkoły i zmieniać jej na gorszą. Dodatkowe obciążenie nauczycielstwa pracą jest podyktowane wyjątkowymi warunkami gospodarczymi i obliczone na jeden, najwyżej na okres dwuletni. Władze zdają sobie sprawę, że nauczyciel w takich warunkach długo wytrzymać nie mógł i obmyślają inne środki zapobiegawcze. Sprawa szkoły niżej zorganizowanej zostanie poddana gruntownej rewizji.

Przechodząc do zagadnienia szkoły średniej stwierdził p. Wiceminister, że mimo przepełnienia, nie może być mowy o zmniejszeniu liczby tych szkół. Natomiast poziom naukowy tej szkoły stanowi poważną troskę. Są jeszcze szkoły średnie żyjące dawnymi tradycjami i wskutek tego nie osiągnące właściwego celu i wprowadzające chaos metodyczny na terenie tej instytucji. Wyniki pracy tu są na ogół różnorodne. Ministerstwo troszczy się o stworzenie jednolitego wysokiego poziomu szkoły średniej.

Najbardziej szkołą w Polsce jest dzisiaj szkoła zawodowa. Społeczeństwo nie docenia należycie jej znaczenia. Tej szkole musi się przywrócić stanowisko, jakie ma na zachodzie.

Naczelnym zagadnieniem szkoły wszystkich typów jest zagadnienie wychowawcze. Znajomość jest tu podwaliną. W tej dziedzinie zrobiono już sporo, ale jeszcze za mało. Specjalna komisja w Ministerstwie pracuje nad stworzeniem podstaw dla programu wychowawczego. Rewizja programów naukowych oraz podręczników ma na oku nie poszczególne przedmioty, lecz całość wykształcenia z uwzględnieniem momentu wychowawczego.

Na zakończenie podkreślił p. Wiceminister konieczność wzajemnego zrozumienia i wspólnej pracy władz szkolnych i nauczycielstwa.

Po odczycie zabrał głos prezes „Zrębu“ poseł Jędrzejewicz, który poinformował zebranych, że przy prezydium BBWR. powstała sekcja pedagogiczna, do której należą posłowie i senatorowie, interesujący się zagadnieniami pedagogicznymi oraz osoby z poza Sejmu i Senatu. Tak więc do dwóch już istniejących ogniw przyłącza się trzecie, a tym są działacze społeczni, którzy mają nowe idee szerzyć i popierać na swoich terenach pracy.

Z.



# Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

## ważny od dnia 15-go maja 1931 r.

Pociągi pospieszne oznaczone \* (gwiazdką)

ZE LWOWA ODCHODZĄ:  
Przez Przemyśl—Kraków:

Do Cieszyńska 8.00  
Do Katowic 11.45\*, 20.45, 23.59\*  
Do Zebrzydowic 4.45, 19.10\*  
Do Poznania 16.50\*  
Do Zwardonia 0.45  
Do Żywca 8.00

Przez Przeworsk—Rozwadow:

Do Łodzi 22.30  
Do Poznania 22.30  
Do Warszawy 14.20\*, 23.45\*

Przez Rawę Ruską:

Do Warszawy 20.20  
Do Rejowca 20.20, 21.37  
Przez Sapieżankę—Włodzimierz:  
Do Kowla 13.05, 20.04  
Do Wilna 13.05

Przez Stojanów:

Do Łucka 0.45, 8.15, 14.45

Przez Krasne:

Do Brodów 0.20, 6.40, 14.20, 20.40  
Do Tarnopola 6.40, 10.45\*, 17.30, 23.55  
Do Podwołoczysk 10.45\*, 23.55\$. Od Tarnopola pociąg osobowy.

Przez Krasne—Brody:

Do Równa 0.20, 6.40, 14.20  
Do Zdobunowa 0.20, 6.40, 14.20

Przez Stryj:

Do Borysławia 6.45, 8.20\*, 14.30 a, 17.05, 20.25, 23.57  
Do Ławocznego 6.45, 8.20\* a), 16.15 b), 17.05

Przez Ławoczną:

Do Budapesztu 6.45, 8.20 a)

Przez Sambor:

Do Nowego Zagórza 8.55, 14.45, 23.50

Przez Chodorów:

Do Stanisławowa 0.25\*, 6.40, 8.10\*, 9.55, 14.15, 17.27, 18.25\*, 22.38  
Do Kołomyi 0.25\*, 8.10\*, 9.55, 14.15, 18.25\*, 22.38

Do Sniatyna 0.25\*, 8.10\*, 9.55, 14.15, 18.25\*, 22.38

Do Bukaresztu 0.25\*, 8.10\*, 18.25\*

Do Janowa 7.14, 12.57 d), 14.30 c), 19.06

Do Jaworowa 7.14, 19.06

Do Krasnego 0.20, 6.40, 10.45\*, 12.52 g), 14.20, 16.15 i), 17.30, 20.40, 23.55

Do Podhajec 8.55, 18.30

Do Przemysła 0.45, 4.45, 8.00, 11.45\*, 14.20\*, 14.30, 16.10, 16.50\*, 19.10\*, 20.45, 22.30, 23.45\*, 23.59.

Do Rawy Ruskiej 0.10, 6.47, 15.50, 20.20

Do Stojanowa 0.45, 8.15, 14.45

Do Żółkwi 0.10, 6.47, 12.35, 15.50, 20.20

a) Od 15. V. do 3. X. codziennie.

b) Od 13. VI. do włącznie 14. VIII. w dniu przedświątecznym oraz w każdą sobotę z wyjątkiem 28. VI., następnie od 23. VIII. do 1. IX. włącznie codziennie i od 28. XI. do 31. III. włącznie w dniu przedświątecznym oraz w każdą sobotę z wyjątkiem 24. XII., 31. XII. i 26. III.

c) Od 14. VI. do włącznie 15. VIII. w dniu świątecznym z wyjątkiem 28. VI. i 15. VII., dalej od 29. XI. do 30. III. w dniu świątecznym z wyjątkiem 25. XII., 26. XII., 27. XII., 1. I., 27. III. i 28. III.

d) Kursuje od 15. V. do 3. X. tylko w dniu świątecznym.

e) Kursuje od 15. V. do 3. X. codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

f) Kursuje od 7. VI. do 30. VIII. w dniu świątecznym, ponadto 1., 2., 3. VII. oraz 29., 30. i 31. VIII.

g) Kursuje w każdą sobotę, o ile na nią nie wypada święto.

h) Od 24. VIII. do 2. IX. włącznie codziennie.

i) Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

j) Kursuje w dni robocze.

Do LWOWA PRZYCHODZĄ:  
Przez Kraków—Przemyśl:

Z Cieszyńska 19.50  
Z Katowic 5.10, 17.55\*, 23.25\*  
Z Zebrzydowic 7.40\*, 16.13  
Z Poznania 12.55\*  
Z Zwardonia 9.10  
Z Żywca 19.50

Przez Rozwadow—Przeworsk:

Z Łodzi 8.05  
Z Poznania 8.05  
Z Warszawy 7.26\*, 23.41\*

Przez Rawę Ruską:

Z Warszawy 8.40

Z Rejowca 6.47, 8.40

Przez Włodzimierz—Sapieżankę:

Z Kowla 7.50, 17.40

Z Wilna 17.40

Przez Stojanów:

Z Łucka 7.00, 13.17, 20.35

Przez Krasne:

Z Brodów 5.30, 9.15, 13.52, 21.45  
Z Tarnopola 7.25, 11.20, 16.30\*, 21.45  
Z Podwołoczysk 11.20\$, 16.30\*\$. Z Podwołoczysk pociąg osobowy.

Przez Brody—Krasne:

Z Równa 5.30, 13.52, 21.45

Z Zdobunowa 5.30, 13.52, 21.45

Przez Stryj:

Z Borysławia 7.05, 9.40, 16.13, 19.56\*, 21.25, 22.50 a)

Z Ławocznego 9.40, 11.58 h), 19.13 c), 19.56\* a), 21.25

Z Truskawca 9.40 a), 16.13 a), 19.56\*, 21.25, 22.50 a)

Przez Ławoczną:

Z Budapesztu 19.56 a)

Z Susaku 19.56 a)

Przez Sambor:

Z Nowego Zagórza 5.20, 19.00

Z Sianek 9.55, 19.00, 21.33 f)

Przez Chodorów:

Z Stanisławowa 5.45, 7.15, 10.35, 11.12\*, 16.30, 18.20\*, 21.35, 23.03\*

Z Kołomyi 5.45, 10.35, 11.12\*, 16.30, 18.20\*, 21.35, 23.03\*

Z Sniatyna 5.45, 10.35, 11.12\*, 16.30, 18.20\*, 21.35, 23.03\*

Z Bukaresztu 11.12\*, 18.20\*, 23.03\*

Z Janowa 7.13, 17.50, 21.25 a)

Z Jaworowa 7.13, 17.50

Z Krasnego 5.30, 16.15 j), 7.25, 9.15, 11.20, 13.52, 16.30\*, 21.45\*

Z Podhajec 8.13, 20.15

Z Przemysła 5.10, 6.00, 7.26\*, 7.40\*, 8.05, 9.10, 12.55\*, 16.13, 17.55\*, 19.50, 22.15, 22.25\*, 23.41\*

Z Rawy Ruskiej 5.55, 8.40, 12.50, 21.37

Z Stojanowa 7.00, 13.75, 20.35

Z Żółkwi 5.55, 8.40, 12.50, 15.30, 21.37

Z Lwowa—Podzamcze odchodzą do:

Brodów 0.37, 6.55, 14.39, 20.55  
Krasnego 0.10, 0.37, 6.55, 10.57\*, 13.05 a), 14.39, 16.28 b), 17.50, 20.55  
Tarnopola 0.10, 6.55, 10.57\*, 17.50  
Podwołoczysk 0.10, 10.57\* d)  
Podhajec 9.11, 18.45  
Kowla 13.21, 20.23  
Wilna 13.21  
Równa 0.37, 6.55, 14.39  
Zdobunowa 0.37, 6.55, 14.39  
Łucka 1.01, 8.31, 15.01  
Stojanowa 1.01, 8.31, 15.01

Do Lwowa—Podzamcze przychodzą z:

Brodów 5.09, 8.57, 13.34, 21.24  
Krasnego 5.09, 6.00 c), 7.02, 8.57, 11.04, 13.34, 16.16\*, 21.24  
Tarnopola 7.02, 11.04, 16.16\*, 21.24  
Podwołoczysk 11.04, 16.16\* d)  
Podhajec 7.51, 19.56  
Kowla 7.31, 17.20  
Wilna 17.20  
Równa 5.09, 13.34, 21.24  
Zdobunowa 5.09, 13.34, 21.24  
Łucka 6.41, 12.58, 20.18  
Stojanowa 6.41, 12.58, 20.18

- a) Kursuje w każdą sobotę, o ile na nią nie wypada święto.  
b) Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.  
c) Kursuje codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.  
d) Od i do Tarnopola z i do Podwołoczysk pociąg osobowy.

Z Lwowa—Łyczakowa odchodzą do:

Podhajec 9.33, 19.06  
Winnik 5.00\$, 6.14\$, 7.38\$, 9.33, 10.00\$, 12.00\$, 14.20\$, 15.40\$, 17.30\$, 19.06, 19.48\$, 23.00

Do Lwowa—Łyczakowa przychodzą z:

Podhajec 7.36, 19.43  
Winnik 5.50\$, 7.10\$, 7.36, 8.34\$, 10.57\$, 12.57\$, 15.17\$, 16.38\$, 18.33\$, 19.43, 20.48\$, 23.59\$

Pociągi motorowe oznaczone \$

Z Lwowa—Kleparowa odchodzą do:

Brzuchowic 6.35, 10.15, 12.46, 14.15, 15.25, 17.00, 18.17 a), 18.55 a), 19.21  
Zaszkowa 12.46, 17.00  
Żółkwi 12.46  
Rawy Ruskiej 0.15, 6.52, 15.55, 20.25  
Janowa 7.26, 13.02 b), 14.35 c), 19.12  
Jaworowa 7.26, 19.12  
Warszawy 20.25

Do Lwowa—Kleparowa przychodzą z:

Brzuchowic 7.25, 10.55, 14.55, 15.20, 16.35, 18.15, 18.53 a), 19.57 a), 20.55  
Zaszkowa 15.20, 18.15  
Żółkwi 15.20  
Rawy Ruskiej 5.49, 8.34, 12.44, 21.31  
Janowa 7.09, 17.45, 21.20 d)  
Jaworowa 7.09, 17.45  
Warszawy 8.34

- a) Kursuje od 15. V. do 31. VIII. 1931 i od 15. V. do 21. V. 1932 w dniu świątecznym.  
b) Kursuje od 15. V. do 3. X. tylko w dniu świątecznym.  
c) Kursuje od 15. V. do 3. X. codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.  
d) Kursuje od 15. V. do 3. X. codziennie.

## Pociągi podmiejskie:

Z Lwowa do:

Brzuchowic 6.30, 10.10, 12.35, 14.10, 15.20, 16.55, 18.05 b), 18.45 b), 19.16  
Gródka Jagiellońskiego 5.30, 13.20  
Lubienia Wielkiego 4.23 d), 10.00 c)  
Komarna Buczał 4.23 d), 14.00 c)  
Skiłowa 3.15 a), 11.25, 14.35 e), (linia samoborska: 4.23 d), 10.00 c), 14.00 c)  
Mikołajowa-Droh. 3.15 a), 14.35 e)  
Zaszkowa 12.35, 16.55  
Żółkwi 12.35  
Zimnej Wody 5.30, 10.20, 13.20, 15.25, 18.00, 19.50

Do Lwowa z:

Brzuchowic 7.31, 11.00, 15.00, 15.30, 16.40, 18.20, 18.58 b), 20.02 b), 21.00  
Gródka Jagiellońskiego 7.10, 15.05  
Lubienia Wielkiego 6.55 d), 13.45 c), 22.04 c)  
Komarna Buczał 6.55 d), 22.04 c)  
Skiłowa 6.00 a, 12.20, 18.40 e), (linia samoborska: 6.55 d), 13.45 c), 22.04 c)  
Mikołajowa-Droh. 6.00 a), 18.40 e)  
Zaszkowa 15.30, 18.20  
Żółkwi 15.30  
Zimnej Wody 7.10, 10.58, 15.05, 16.00, 18.40, 20.30

- a) Kursuje codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.  
b) Kursuje od 15. V. do 31. VIII. 1931 i od 15. V. do 21. V. 1932 w dniu świątecznym.  
c) Kursuje od 15. V. do 3. X. codziennie.  
d) Kursuje od 15. V. do 30. VI. i od 1. IX. do 21. V. 1932 codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.  
e) Kursuje od 4. X. do 14. V. 1932 tylko w dni powszednie.

## KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

## Ogłoszenia urzędowe.

### FIRM Y. LICYTACJE.

E. 1748/30. Edykt licytacyjny. Dnia 27 sierpnia 1931 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 29 licytacja. 1) realności whl. 721 gm. Przedmieście. Wartość szacunkowa wynosi 17.005 zł. zaś najniższa oferta 8.502 zł. 2) realności whl. 481 gm. Albigowa. Wartość szacunkowa wynosi 9.457 zł. 50 gr. najniższa oferta 6.305 zł. 3) połowy realności whl. 798 gm. Albigowa. Wartość szacunkowa wynosi 1478.43 zł. najniższa oferta 985.62 zł. 4) 4/360 części realności whl. 810 gm. Albigowa. Wartość szacunkowa wynosi 14.36 zł. najniższa oferta 9.56 zł. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tut. Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym.

Sąd grodzki.

Łańcut, 7 maja 1931. 4580

E. II. 4573/29. Strona zobowiązana Gerschen Kremnitzer we Lwowie, ul. Łokietka 8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Związku Kredytowego „Zaszczyta Ziemi” strony egzekwującej zastąpionej przez adw. dra L. Szajowicza we Lwowie odbędzie się dnia 1 lipca 1931 o godz. 11 przedpół. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy III. gminy miasta Lwowa whl. 957. Dwupiętrowy dom czynszowy, położony przy ul. Łokietka 1, 8, wystawiony na pbud. 6051 o powierzchni 592 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.

149.084 złotych. Najniższa oferta 74.542 zł. Do realności whl. 957/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 31 sztuk okien 4 skrzydłowych, 16 drzwi jednoskrzydłowych, 4 drzwi zewnętrznych dwuskrzydłowych, jedno drzwi do lokalu sklepowego okute blachą, 24 muszli wodociągowe, 9 żelaznych kompletów klozetowych splukiwanych, 2 wanny emalowane i 2 piece żelazne węglowe z armaturą łazienką, 8 pojedynczych lamp jednożarówkowych, motor elektryczny i urządzenie krupiarńi wraz z piecem, transmisjami i wyciągami automatycznymi oszacowane na 8.618 zł. Ponizej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4550

Sąd grodzki miejski, Oddział II.

Lwów, 2 maja 1931.

Sąd grodzki, Oddział V.

Przemyślany, 27 kwietnia 1931.

E. 172/29. Edykt licytacyjny. Dnia 15 lipca 1931 godzina 10 biuro 6 odbędzie się w podpiwnym Sądzie licytacja połowy realności whl. 71 gminy Podolsze, składającej się z pgr. i pbud. własność Heleny Zielińskiej stanowiąca. Cena szacunkowa 6.539 zł. 12 gr. Najniższa oferta 4359 zł. 42 gr. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną winny być zgłoszone najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. 4591

Sąd grodzki.

Zatorze, dnia 26 maja 1931.

E. 1059/29/10. Edykt licytacyjny. 5 sierpnia 1931 o 9-tej godzinie odbędzie się w tu-tejszym Sądzie Sala I. 7 przymusowa licytacja połowy ciała hip. I. 153 gminy Strusów, składającego się z pb. 365 wraz z parterowym domem mieszkalnym i budynkiem go-

spodarczym. Wartość szacunkowa 15.000 zł. Najniższa oferta 7.500 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensja tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałaby już znaczenia. Poza tym odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, afi-gowanego na tablicy urzędowej tut. Sądu.

Sąd grodzki. Oddział V.

Trembowla, 22 maja 1931. 4590

### UPADŁOŚCI.

Sa 568/30. Strona powodowa Nykoła O-zarów, syn Michała, wniosła skargę przeciw Iwanowi Stasiów synowi Romana o 210 dol. do Lcz. dgf. 568/30. Audjencja do ustnej roz-prawy została wyznaczona na 16 czerwca 1931 godz. 9 przed południem w tym Sądzie biuro 36. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dr. Wolfa Mischla, adwokata w Stryju kurato-rem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomoc-nika. 4586

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, 26 maja 1931.

Sa. 35/31/4. Edykt. Uchwałą Sądu okrę-gowego w Samborze z dnia 8 maja 1931 Sa. 35/31/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Joachima Littmana, właściciela po-koju do śniadań w Drohobyczu. Ustanowio-no komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Leona Rosenscheina, kupca w Drohobyczu. Wierz-

telności zgłosić należy u komisarza ugodowe-go najpóźniej do dnia 16 czerwca 1931. Au-djencja ugodowa odbędzie się dnia 17 czerw-ca 1931 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu — w biurze Nr. 51. 4581

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 9 maja 1931.

Sa. 10/31/6. Postępowanie ugodowe dłuż-nika Maurycego Marienstraussa, kupca w Białej, ul. 11 Listopada. Zatwierdza się za-warta na audjencji ugodowej w dniu 17 mar-ca 1931 w Sądzie grodzkim w Białej między dłużnikiem ugodowym a wierzycielami ugo-dowymi ugodę. 4587

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 8 maja 1931.

Sa. 15/31. Edykt ugodowy. Otwarcie po-stępowania ugodowego do majątku dłużnika Jakóba Halta, kupca w Zabolotowie. Komisarz ugodowy Sędzia okr. Tymkiewicz w Kołomyi. Zarządca ugodowy Jan Kubicki, em. adjunkt sądowy w Zabolotowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami w tut. Sądzie dnia 24 czerwca 1931 godzina 12 biuro Nr. 73. W tymże Sądzie mają wierz-yciele zgłaszać swe wierzytelności chociażby co do nich spór zawiśł do 20 czerwca 1931. 4582

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 23 maja 1931.

### UZNAJĘCIE ZA ZMARŁEGO.

T. 9/31. Iwan Jakiemiuk, syn Hrycia, u-rodzony 1893 roku w Kosowie starym, po-wiat Kosów, jako uczestnik wojny światowej zagał. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 19 kwietnia 1931.



## 2 wydawnictw perijodycznych.

„Polonia - Italia“. Ukazał się Nr. 1/4 organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej „Polonia-Italia“. Na treść tego numeru składają się artykuły następujące: Wyjazd Ambasadora Król. Italji z Polski; L. P. : XII Targi Medjolańskie; Inż. J. Kurella: Udział Polski w Wystawie Rolniczej i Targach Końskich w Weronie oraz możliwości wywozu koni do Italji; Prof. Dr. Jan Rostafinski: Wydajność mleczna i mięsa bydła czerwonego; M. Rostafinski: Hodowla koni w Polsce; Produkcja i handel wyrobami z mięsa wieprzowego w Polsce; I. N. E.: Italski przemysł metalurgiczny; Italski przemysł złotniczy; Handel polsko-italski w r. 1930. Oprócz tego numer zawiera: Kronikę polską, oraz italską, Kronikę kulturalną oraz wykaz ofert.

„Teatr Ludowy“ — miesięcznik organizacji teatrów ludowych w Polsce zawiera w ostatnim numerze nader interesującą treść. Na czele idzie artykuł zmarłego pisarza Władysława Orkana „O strojach ziem“, poczem o „Kawalerskiej nucie“ pisał Stanisław Saklak. Prawdziwie ciekawym jest opis widowiska wiejskiego, jakie odegrane zostało w miejscowości Niezdowie pt. „Wesele w Niezdowie“.

„Polska Flota Narodowa“ — organ Stolecznego Komitetu Floty Narodowej mieści w ostatnim numerze następującą treść: Ważne decyzje, Marjusz Zaruski; Dwie rocznice, Kpt. I. Ren; Gdynia — polskie Eldorado, Jan Sokolich Wrocławski; Japońska cesarska flota, tłumaczył z japońskiego Tadeusz Ros; Sprawa żegluga jugosłowiańskiej, P. I. E.; Linja okrętowa Kopenhaga — Berlin; Rewja bander, Ś. p. Zdzisław Debicki; Sprawozdanie Sekretarza Generalnego Komitetu Floty Narodowej z działalności za rok 1930; Szkwał, nowela, napisał Mieczysław Jarosławski; Nowe Koła Kom. Fl. Nar.; Wśród książek; Podróż „Iskry“; Wyprawa Cambella po miliardowy skarb, Zygmunt Cithurus; Schadzka łodzi podwodnej ze sterowcem; O wojnie morskiej w latach 1917/18, T. P. Magruder; Zwiększone zbrojenia Państw morskich; Komunikacja ze światem; Eskadra brytyjska na Bałtyku; Rewizyta eskadry niemieckiej w Anglii; Dział rozrywek umysłowych, Zeszyt zdobią liczne, bardzo dobre ilustracje.

„Praca i Opieka Społeczna“. Pod powyższym tytułem ukazał się pierwszy zeszyt roku XI. (1931) kwartalnika będącego organem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Na treść zeszytu składają się następujące artykuły: Zbigniewa Wróblewskiego: Zarobki realne robotników w Polsce w roku 1930. — Józefa Zagrodzkiego: Międzynarodówka Drzwi Otwartych. — Alfreda Kriegera: Projekty samorządów w sprawie ubezpieczeń na wypadek choroby w okresie okupacji niemieckiej. — Dr. Marji Balsigerowej Belgijski projekt ustawy o cudzoziemcach. — M. Ch. Domy ludowe w Polsce. — Romana Szymanko: Postanowienia ubezpieczeniowe konwencji polsko-niemieckiej z dnia 24 listopada 1927 r. o polskich robotnikach rolnych. — Dr. Franciszka Pajerskiego: Kryzys finansowy niemieckiego ubezpieczenia górniczego. — Zamykają zeszyt: Obszerna kronika krajowa i zagraniczna, przegląd orzecznictwa sądowego oraz bibliografia.

## Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, dnia 30 maja 1931.

LWÓW (381.) Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: VII Audycja szkolna. 12.45: Koncert z płyt gramofonowych Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.35: Skrzynka pocztowa dla najmłodszych w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. 15.50: „Las jako źródło bogactwa“ wygl. prof. Stanisław Sokolowski. Transmisja na wszystkie stacje P. R. 16.10: „Wśród książek“ — omówienie ostatnich wydawnictw. 16.20: Lwowski kwadrans akademicki. 16.40: Transmisja z Wilna, Ojczyzna ziemia

Kościuszki, wygl. prof. Mieczysław Limanowski. 17.00: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży „Prometeusz“ pobra Edwarda Szymańskiego. 17.30: Audycja dla młodych: pp. Danuta Smolińska (fortep.) i Luba Minkiewiczówna (śpiew). 18.00: Transmisja z Wilna. Nabożeństwo Majowe z Ostrej Bramy. 19.00: Rozmaitości. 19.20: „O konieczności popierania wytwórczości krajowej przez kobiety“ wygl. dr. Marja Chelińska. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00: Transmisja z Warszawy. Dialog pobra p. Janusza Korczaka p. t. „W sierocińcu“. 20.15: „Postacie niewoli i walki polskiej“ — Franciszek Józef I. wygl. dr. Henryk Wereszycki. 20.30: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. 22.00: Transmisja z Warszawy. „Na widok kręgu“. 22.15—22.35: Transmisja z Warszawy. Koncert chopinowski p. Familier-Hopnerewci. 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. 23.00—24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Kolej półn.	12:80—	Browary	89:50
Cement	60—	Prager Eisen	569—
Zieleniewski	14:25	Siersza	12:75
Apollo	114—	Nafta	28:50
Fanto	115—	Rakszawa	—:50
Karpaty	1:41	Bank Małop.	—:30
Galicia	14:12:25	Schodnica	10—

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 29 maja 1931

4%	pożyczka inwestycyjna	82—
5%	pożyczka dolarowa	46:00
5%	pożyczka konwersyjna	48:25
3%	pożyczka budowlana	40:25
5%	pożyczka kolejowa 1920 r.	45:75
6%	pożyczka dolarowa 1920 r.	72:50
7%	pożyczka stabilizacyjna	77:50
8%	listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94—
8%	listy zastawne Banku Rolnego	94—
8%	obligacje Banku Gosp. Kraj.	94—
10%	pożyczka kolejowa stabilizac.	105—

Dolary St. Zj.	8:91:50	Bukareszt	5:31:00
Belgia	124:27:00	Franki fr.	34:91—
Holandja	358:58—	Sztokholm	239:05—
Londyn	43:37:50	Gdańsk (of.)	173:52—
Nowy Jork	8:91:20	Kopenhaga	239:05—
Paryż	34:89:50	Praga	26:42:00
Szwajcaria	172:40—	Wiedeń	125:37:00
Włochy	46:68—	Berlin	211:75—

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 maja 1931

Bank Dysk.	108—	Modrzejów	9:75
Bank Handl.	108—	Ostrowiec B.	36:75
Bank Kredyt.	110—	Sole potas.	90—
B. Zw. Sp. Zar.	60:00	Starachowice	8:75
Puls	56—	Częstocice	28:00
Bank Polski	123—	Syndykat roln.	10—
Dąbrowa	42:50	Zieleniewski	30:50
Siła i światło	40:10	Zawiercie	38—
Spies	80—	Haberbusch	90—
Cukier	26—	Borkowski	3—
Norblin	20:50	Klucze	—
Cegielski	40:25	Siersza	29:50
Lilpop Rau	17:50	Rudzik	12:00
Bank Zach.	64—	Spirytus	22—
Firlej	14:50	Wysoka	135—
Węgiel	24—	Bank Małop.	27—

Specjalistka chorób skór., wewnętrznych i kosmetyki lekarskiej

**Dr. LAURA FÜLLENBAUM**

Ślowskiego 3, parter, od 12—1 i 3—6 popoł.

## ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zaginione świadectwo złożenia niższego egzaminu Państwowego dla leśniczych w roku 1906. Karol Niemiec. 4573

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojkową wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Władysław Bukofaj. 4574

JAN PIASECKI unieważnia zgubione świadectwo dojrzałości daty Rohatyn 3/6 1927.

ARTUR MILLS.

## A paszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Wzruszyła wdzięcznie ramionami, jakby chcąc powiedzieć: „czyż nie możesz oddać mi sprawiedliwości?“. Nakrył jej rączkę dłonią.

— No więc?

— Nawet tego nie wiesz? — rzekła jak do dziecka, poczem uśmiechnęła się i ścisnęła go za palce. — Lubię cię trzymać za rękę, lubię cię dotykać — a ty mnie — prawda? może dlatego jesteśmy szczęśliwi będąc razem.

Henryk począł rozumieć.

— Więc już nigdy cię nie zobaczę? — zapytała przy kawie.

— Będę musiał przyjeżdżać do Paryża od czasu do czasu. Mówiłem ci już...

Nie zapytała, poco musi przyjeżdżać. Nie zadawała mu wogóle osobistych pytań. Raz tylko zapytała, co zrobią z żoną.

— Kupuję obrazy, które zabieram do Anglii. Później kupują je Amerykanie.

— A! Amerykanie są bogaci.

— Wielu — tak.

Henryk pomyślał o Kirschu, który interesował się wazonem Minga. Nie miał pojęcia, jaki ten człowiek mógł być bogaty. Może on sam nie wiedział. W każdym razie mógł sobie pczwolić na wazon wartości stu tysięcy funtów. Tę tylko było dziwne, że nie chciał przyjechać do Anglii. Teraz jednak Henryk zdecydował się nie sprzedawać wazonu i nie przywozić go do Paryża. Był również zdecydowany powiedzieć o tem Meriel jeszcze dziś wieczorem i przygotować się na najgorsze sceny.

W St. Germain Dukavne podejmował Meriel i Gervisa Thorpa lunchem. Uparł się, że skoro zrobili mu zaszczyt przyjechania jego autem, to nie powinien odmówić i tego. Miał — tem cel. Chciał zobowiązać Meriel, żeby postarała się uzyskać dla niego zaproszenie do Flairs ze strony męża. Wszak wypadało im zrewanżować się za gościnność. Pont Le Bec wybierał się do Anglii w krótkim czasie. Chciał uprzedzić Kirscha, gdyż wydostanie

wazonu od tego multimilionera, byłoby prawdopodobnie zadaniem nie do wykonania.

Kazał podać złoty sauterne i nakierował zrećnie rozmowę na wazon Minga.

— Mąż jeszcze nie jest pewny, czy go sprzeda — rzekła Meriel. — Faktycznie żał mu się z nim rozstać.

— Nie dziwię się — taki skarb — unikat...

— Chociaż dom w Londynie byłby pożyteczniejszym skarbem.

— Tak, w domu się mieszka, ale swoją drogą przyjemnie jest posiadać piękne rzeczy.

— No, my nie możemy mieć i domu i wazonu Minga, a ja wole dom.

— Zepsuta ślicznotka — pomyślał Pont Le Bec, widząc, że kaciaki ust Meriel opuściły się ku dołowi.

— I zresztą — ciągnęła młoda kobieta — co to za przyjemność mieć wazon, którego się nigdy nie widzi?

— To on jest schowany?

— I jak jeszcze! W kasie pancernej, w pancernym pokoju i nikt go nie może dotknąć, oprócz męża.

— Rozumiem, że pan Rolyat może się obawiać rąk pokojówek. To są przecież okropne niszczycielki.

— Nasze biją wszelkie rekordy. Spodziewam się, że zastaniemy straszne rzeczy. Flairs pewnie wygląda, jak

po przejściu armji nieprzyjacielskiej.

— Więc ten wazon nigdy nie ogląda światła dziennego? — pytał Pont Le Bec.

— Raz na rok, w dzień moich urodzin mąż stawia go na stole, w czasie obiadu. Widzi pan, ten wazon znaczący datę dnia, od którego zaczęło nam się powodzić.

— Wdzięczna uroczystość!

Pont Le Bec nie zapytał o datę urodzin pięknej kobiety. Było mu to potrzebne, lecz sytuacja wymagała taktu.

Gervis, bardzo podniecony obecnością rywala, siłił się na dobrą minę. Opowiadanie Meriel o jej uroczystości urodzinowej, uświetnianej miłym pomysłem Henryka, nasunęło mu na myśl obraz widziany w barze Adrienne. Henryk tulący do siebie tancerkę! Coby Meriel na to powiedziała? No, sama nie była lepsza. Dobrali się, nie ma co mówić. Sympatje Gervisa były raczej po stronie Henryka. Przecież ta kobieta zachowywała się wczoraj tak, jakby się zakochała w nim, Gervisie, a dziś kokietuje jakiegoś przybłądę, nie licząc się z żadnymi względami! No, w każdym razie ten Dukayne nie pojedzie z nimi do Londynu, chociaż może zjawi się później sam.

(C. d. n.)

**CENA OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kołumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 30 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem